SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK. XVIII CZWARTEK. 17 LISTOPADA 1927 R. Nr. 316.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa

z partji komunistycznej.

ŻYDZI NA CZELE OPOZYCJONISTÓW W ROSJI. — W BOLSZEWJI ISTNIEJĄ TERAZ DWIE PARTJE KOMUNISTYCZNE.

Warszawa, 16-11. (Tel. wł.) Donoszą z Moskwy, że komisja kontroli przy centralnym komitecie komunistycznym wykluczyła **wczoraj z partji komunistycznej Trockiego i Zinowjewa.** Postanowienie komisji centralnej i komitetu centralnego partji komunistycznej w sprawie wykluczenia Trockiego i Zinowjewu z partji, wskazuje na to, że Trocki i Zinowjew w dniu 11 listopada wystosowali pisemną **odpowiedź odmowną na postawione im stanowcze żądanie zaprzestania urządzania nielegalnych a wrogich partji zebrań i wywlekania wewnętrzno-partyjnych dyskusyj poza obręb partji.**

Dalej podkreśla decyzja, że jakkolwiek przywódcom opozycji dana została pełna możliwość obrony swych poglądów w dyskusji, poprzedzającej zejście się kongresu, jako też na łamach prasy ani Trocki, ani Zinowjew nie zastosowali się do tego, lecz w dalszym ciągu **urządzali swe nielegalne zebrania,** na których występowali przeciw partji komunistycznej **i przeciw sile państwa sowieckiego.**

Decyzja przytacza szereg faktów, dotyczących wrogiej działalności opozycji i przypomina, że w 10-tą rocznicę rewolucji październikowej przywódcy opozycji zamiast przybyć na wspólną trybunę pod mauzoleum Lenina, by stamtąd kierować demonstracją, **próbowali organizować demonstracje uliczne przeciw partji.** Pozatem przywódcy opozycji rozpowszechniali i rozdawali **wrogie partji** ulotki, apelowali do żywiołów obcych państwu sowieckiemu, obsadzili bezprawnie niektóre lokale, usuwając komendantów i ustawiając zbrojne warty i t. d.

W dalszym ciągu komisja postanowiła usunięcie z komisji zwolenników opozycji, między którymi znajdują się również **Kamieniew-Rosenfeld i Dakowski.** Zarządzenie to nie oznacza jeszcze usunięcia tych osobistości z samej partji.

Sprawa pozostania Kamieniewa i Rakowskiego, jakoteż Radka-Sobelsona w partji zostanie rozstrzygnięta przez zjazd rosyjskiej partji komunistycznej, który odbędzie się w grudniu.

Powszechną uwagę zwraca fakt, że wśród przywódców opozycji, którzy zostali usunięci z władz partji komunistycznej, bądź też z samej partji, znajdują się sami żydzi. Żydami są mianowicie Trocki-Bornstein, Zinowjew-Apfelbaum, Radek-Sobelson, Kamieniew-Rosenfeld i Rakowski.

Wykluczenie Trockiego i Zinowjewa z partji **stwarza w rezultacie dwie partje komunistyczne w Rosji.**

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ.

Warszawa, 16-11. (AW.) Dziś o godz. 5.20 rano powrócił do Warszawy z Cieszyna p. Prezydent Rzeczypospolitej, który, jak wiadomo, wyjechał tam w towarzystwie ministrów: Niezabytowskiego, Romockiego i Miedzińskiego oraz kilku członków korpusu dyplomatycznego na polowanie.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE

Warszawa, 166.11 (Tel. wł.) Do Warszawy przybył dyrektor departamentu emigracyjnego p. Gawroński, który parafował w Berlinie konwencję polsko-niemiecką w sprawie emigracji polskiej. Podpisanie konwencji nastąpi w dniach najbliższych.

Wczoraj wyjechał do Berlina dyr. Jackowski, celem przeprowadzenia rozmów wstępnych w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich. Razem z nim wyjechał poseł niemiecki Rauscher.

W PRZEDEDNIU WYBORÓW.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) Niektóre województwa rozesłały do władz II-ej instancji i policji okólnik w sprawie zaznajomienia się z obowiązującemi przepisami w czasie wyborów do Sejmu i Senatu.

Lewica koniecznie chce

objąć rządy w Polsce.

GWAŁTOWNE PRZYGOTOWANIA I SKUPIANIE SIŁ DO AKCJI WYBORCZEJ.

Warszawa, 16-11. (Tel. wł.) Do wyborów jeszcze daleko, ale akcja przygotowawcza **rozwija się w całej pełni.** Oficjalne wiadomości co do tej akcji związane są przeważnie z zabiegami **przywódców lewicowych.**

Wprawdzie akcja Stronnictwa chłopskiego spaliła na panewce, ale natomiast „Wyzwolenie" i P. P. S. **prowadzą rokowania w żywem tempie.** O ile dojdą do porozumienia, zwrócą się następnie do Stronnictwa chłopskiego, aby stworzyć **wspólny blok lewicowy chłopsko-robotniczy.**

Dla Stronnictwa chłopskiego niewygodną osobą jest pos. Stapiński, który, postępując całkiem indywidualnie, oddaje się bez zastrzeżeń marsz. Piłsudskiemu.

Te trzy stronnictwa marzą o tem, aby w przyszłym Sejmie zdobyć jeżeli nie zdecydowaną większość, to w każdym razie taką ilość mandatów, aby wywierać decydujący wpływ na całokształt polityki państwowej.

W bloku piłsudczyków znajdą się: Związek naprawy Rzplitej, zachowawcze koła wileńskie, sen. Bojko, Matakiewicz i Partja pracy. Jakkolwiek blok piłsudczyków optymistycznie zapatruje się na wybory i liczy na pokaźną liczbę mandatów (wystarczy wspomnieć, że ziemianie sanacyjni liczą na 80 mandatów), to jednakże lewica przypuszcza, **że akcja ugrupowania tego nie wyda zbyt wielkich wyników.**

Lewica sądzi, że marszałek Piłsudski po wyborach będzie skłonniejszy do większego liczenia się z polityką lewicową, a wyrazi się to przez **wydanie zarządzeń o przymusowem wywłaszczeniu majątków ziemskich, rozdziale kościoła od państwa, upaństwowieniu zakładów przemysłowych i w etatystycznym sposobie rządzenia.**

Koncepcja rządu czysto lewicowego lub centro-lewicowego jest podstawą rokowań radykałów czerwonych w Polsce i w jej oświetleniu rysują się już zlekka kontury bloków wyborczych. Zupełne wyjaśnienie nastąpi w najbliższej przyszłości. Może za 1 lub 2 tygodnie. Fundamenty pod owe bloki wyborcze już się obecnie buduje.

Marszałek Franchet d'Esperey

PRZYBYWA DO WARSZAWY DZISIAJ.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) Marszałek Franchet d'Esperey przybywa do Warszawy w czwartek rano, jako specjalny wysłannik i pełnomocnik prezydenta Republiki francuskiej, w sprawie doręczenia marszałkowi Piłsudskiemu francuskiego medalu wojskowego (Medaille militaire).

Marszałkowi Franchet d'Esperey towarzyszyć będzie od granicy polskiej specjalny oficer wysłany przez M. S. wojsk. W Warszawie na dworcu gość powitany zostanie z odpowiedniemi honorami wojskowemi.

W niedzielę i poniedziałek marszałek d'Esperey zwiedzi okolice Warszawy, a między innemi okolice Pułtuska, gdzie odbyła się w r. 1806 bitwa francusko-rosyjska.

Pobicie posła Grünbauma

PRZEZ NIEMIECKICH NAPASTNIKÓW.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) W nocy z wtorku na środę poseł Grünbaum wracał do domu w towarzystwie redaktora „Hajntu". W pobliżu mieszkania zbliżył się do posła Grünbauma jakiś nieznajomy i zapytał:

— Z kim mam honor?

— Jestem poseł Grünbaum — odpowiedział poseł.

Po tej krótkiej rozmówce nieznajomy uderzył posła Grünbauma laską przez głowę. W tej chwili przybiegło dwuch innych nieznajomych, którzy byli ukryci w pobliżu i również posła Grünbauma pobili.

Na krzyk pobitego zebrali się ludzie i przybiegł policjant, jednak nie znajomi już zbiec.

NOWY CZŁONEK „PIASTA"

Warszawa, 16-11. (AW.) Dziś wstąpił do klubu „Piasta" były szef dep. sprawiedliwości M. S. wojsk. emerytowany generał Gruber, obecnie adwokat w Warszawie.

NIEPRAWDZIWE WIADOMOŚCI.

Warszawa, 16-11. (AW.) Jak nas informują z miarodajnego źródła, wiadomości, jakie ukazały się w prasie warszawskiej o zniesieniu rewizyj walutowych przy przejeździe przez Gdańsk na wybrzeże polskie oraz o zamiarze zniesienia w najbliższym czasie ograniczeń paszportowych i obniżenia cen paszportowych — są pozbawione rzeczywistości. Charakterystycznem jest, że wiadomości powyższe zamieściły nawet pisma zazwyczaj dobrze poinformowane.

OBŁAWA NA WILKI.

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) W najbliższych dniach żołnierze KOP-u urządzają wielką obławę na wilki w powiatach Święciańskim i Trockim. Ze względu na wielkie zamiecie śnieżne w tych okolicach żołnierze KOP-u pełnią swą służbę na nartach.

MROZY W ZAKOPANEM.

Kraków, 16-11. (PAT.) Z Zakopanego donoszą o znacznem obniżeniu się temperatury, która wynosiła tam 18 stopni poniżej zera. Na Hali Gąsienicowej w Morskiem Oku mróz był jeszcze ostrzejszy. Grubość powłoki śnieżnej wynosi tam 1 i pół m., w Zakopanem przekroczyła 20 cm.

PŁONĄCY OKRĘT

Warszawa, 16.11 (Tel. wł.) Do portu Adelajda zawinął **płonący okręt** naładowany węglem. Pożar ugaszono po zarzuceniu kotwicy. Załoga okrętu opowiada **o strasznych przejściach na płonącym statku.** Kiedy zauważono pożar, kapitan polecił **całą siłą pary** zdążać do najbliższego portu.

Pożaru węgla na morzu **nie dało się ugasić,** zabezpieczono tylko naftę i materjały łatwopalne, których ładunek znajdował się również na okręcie. Statek zajechał do portu, gdzie został uratowany, w ostatniej chwili przed wybuchem ogólnego pożaru, któryby spowodował nieuchronną katastrofę.

Popierajcie L. O. P. P.

PRZEGLĄD PRASY

Kapitalna groteska.

Autor świetnej komedji „Wojna wojnie", Adolf Nowaczyński zamieścił w „Gazecie Warszawskiej" pełną humoru groteskę, w której opisuje jedną z licznych scen, jakich widownią bywa wspaniała sala jednej z najkosztowniejszych restauracyj warszawskich. Groteska zaczyna się od tego, że „znajomek" autora szuka wolnego miejsca w nocnych lokalach i nie może go znaleźć, gdyż:

W „Oazie" pełno: cała sanacja: carewicze, królewięta, książęta, cary; szpilkiby nie wetknął. Tedy do „Savoyu": cała naprawa Rzeczypospolitej, Praca, Wyzwolenie, „więźniowie idei", palcaby nie wetknął.

Tedy do „Europy": cały „Głos Epoki, pół PPS., pół pułku, odrodzenie moralne, książęta „zwykłe" żydy, niema mowy o stoliku.

Tedy do „Bristolu", do Malinowej. Pół krzesła wolne, ćwierć stolika, sto obnażonych róż Saronu tańczy „bluesa" ze stoma swojskimi yankelesami w czarnych rogowych „diplomatenbrillach".

Siadł sobie tedy „znajomek" i wysłuchał następującej opowieści towarzysza-kelnera o rzeczach, których do rąd on nie widział. Bo to

tutaj ogromną sztamę z powrotem między PPS. a rządowcami robili. Dozorców... dokoła dla niepoznaki porozsadzali, a sami między nimi naprzemian: to sanator, to pepes, to sanator, a po flakach zaraz toasty... „Czerwony sztandar" wisiał se nad tem wszystkiem, ale się już i nie rumienił... A jak się potem wzięli całować z dubeltowy na wieczną zgodę i przepraszać nawzajem za to, co o sobie sądzą i wieczną sobie przyjaźń poprzysięgać i na pohybel burżujom, zaintonowawszy chórem: „Panowie w stolicy palili cygary", aż wreszcie ten i ów towarzysz choć prezydent lub prezes w kamarińską ojrę z prysiudami się puściwszy, potem wspólny telegram hołdowniczy, i znowu wódy i likiery z okrzykami: niech żyje Łańcut! niech żyje Dzików! niech żyje Czysta Nieświeża! niech żyje Żywieckie i Haberbusch niech żyje! i Porter niech żyje, i znów pod stół para jedna w uścisku zgody, i znów telegram z hołdem, i znów niech żyje Kwapa, Cezary, Baryka, vivat! i znów bęc pod stół z całym obrusem i zastawą.

Jak Malinowa Malinową, widziała tu już rozmaite demokracje, ale takiej wesołości swobodnej, takiego humoru swojskiego, takiego nastroju braterskiego, takiej filharmonji zgodnej jeszcze nigdy nie bywało! Tylko cui bono do licha stróżów na asystentów takiej pijatyce brać? Bo że „dom dla dozorców" stanie, słuszna to rzecz i europejska, ale czy trzeba naszej restauracji dla takiej inauguracji? No i czy wypada, żeby orderowaci tak lali w siebie przy stróżowskiej braci? ...Jak „dozorcy państwowi" poszli, to się dozorców domowych zatrzymało i do sprzątania zaprzęgło, miotły z powrotem wraziwszy.

Uczta w „malinowej sali".

Związek zawodowy dozorców domowych w Warszawie przystąpił do wybudowania własnego domu dozorców, który ma być wzniesiony przy wydatnej pomocy Rządu. To też akt założenia kamienia węgielnego w dniu 13 bm. odbył się b. uroczyście w obecności licznych dostojników państwowych i samorządowych.

Dotąd wszystko w porządku. Dom dozorców jest instytucją bardzo potrzebną i jeśli go stawiają socjaliści, robią dobrze i godni są za to pochwały. Gorzej jednak, że przy tej sposobności urządzono bardzo kosztowną ucztę w najdroższym hotelu warszawskim „Bristolu" za pieniądze — niewiadomo czyje, a jeszcze gorzej, że w ten sposób dano gorszący przykład marnotrawstwa, czego nie dostrzegł socjalistyczny „Naprzód", który z uczty tej „wyjątkowej" taką zdał radosną relację:

W pięknej sali, goszczącej zazwyczaj ludzi z „wysokich" i „najwyższych" sfer, zeszli się dozorcy od domów — wraz... z dozorcami miasta i państwa (sic!). Generał Rożen zasiadł wśród towarzyszy dozorców, minister generał Składkowski z ochotą przyjął zaofiarowaną mu przez tow. Downarowicza godność „dozorcy państwowego". Ba! honorem „najwyższego dozorcy" obdarzono marszałka Piłsudskiego, na którego cześć wznieśli dwukrotnie okrzyki tow. Dąbrowski i Downarowicz. W toastach tow. Praussowej, Jaworowskiego, Prejsa, Zacharskiego, oraz generała Rożena (którego obecni uczcili serdecznie jako tow. Barnabę) i innych, nuta „dozorezana" górowała ponad wszystkiem, a towarzysze kelnerzy z ciekawością i sympatją spoglądali na niecodzienne zgromadzenie, myśleli snać: pod tym (t. j. dozorców)znakiem zwyciężysz!

O uczcie i o toastach, wygłoszonych w Bristolu, pisze warszawski „Kurjer Czerwony" z dnia 14 bm.:

Wznoszę zdrowie dozorców, bo i sam jestem dozorcą — mówił min. Składkowski — gdzie przyjadę, witają mnie dozorcy z miotłami, a ja chodzę i patrzę, czy wszędzie jest czysto. A jak przyjdzie dzień, że mnie od ministrowania oddalą, to nawet za czternaście dni nie zapłacą i służbowe mieszkanie w ciągu trzech dni oddać każą. A wtedy...

— Wtedy prosimy pana ministra do siebie — do własnego gmachu — krzyknęli chórem dozorcy.

Zaraz na początku śniadania komendant miasta gen. Rożen przesiadł się między dozorców.

— I ja jestem dozorcą. Baczę, aby w garnizonie był porządek. Każdy z nas jest dozorcą.

Za krzesłami gości w butach z cholewami stali wyfraczeni kelnerzy i dozorowali, aby talerze nie stały odłogiem...

Przytaczając powyższe relacje, krakowski „Kurjer Ilustrowany" pisze ze zgorszeniem, któremu nie można odmówić racji:

W naszych czasach demokracji trzeba też łączność stanów i społeczne braterstwo akcentować. Nie „walka klas" staje się wtedy hasłem, lecz solidarność społeczna, nie socjalizm, lecz solidaryzm zwycięża. Przedstawiciele Rządu i wojskowości widocznie w tej intencji podążyli licznie na uroczystość stróżowską. I to było w porządku. Ale to, co potem nastąpiło, to już było w typowym warszawskim demokratycznym stylu. Oto całe towarzystwo podążyło na śniadanie do... najbardziej luksusowej sali restauracyjnej w Warszawie — sali malinowej w hotelu Bristol. (Kto płacił za to śniadańko w tym drogim hotelu? Nie byłoż to lepiej użyć tych pieniędzy... produktywniej?) I tam, w tej malinowej sali, zaczęła się uczta z licznemi toastami. I z czupryn rządowych, wojskowych i stróżowskich podobno dobrze się kurzyło...

Napaść „Izwiestji" na Polskę

W ZWIĄZKU ZE ZJAZDEM EMIGRANTÓW LITEWSKICH W RYDZE.

Warszawa, 16.11. (Tel. wł.) Ostatni numer moskiewskiej „Izwiestia" zamieszcza wielki artykuł skierowany przeciw Polsce, a to w związku ze zjazdem emigrantów litewskich w Rydze.

Artykuł ten polemizuje z „Polską Zbrojną" i twierdzi, jakoby poseł polski w Rydze zaopatrywał w broń litewskich emigrantów. Jak się zdaje napaść „Izwiestji" ma na celu odwrócenia uwagi opinji publicznej w Rosji od wypadków rozgrywających się na terenie wewnętrznym i skupienie jej na polityce międzynarodowej.

Minister Stresemann

O ROKOWANIACH HANDLOWYCH POLSKO - NIEMIECKICH.

Berlin, 16-11. (PAT.) „Nowy Dziennik" przynosi wywiad swego wiedeńskiego korespondenta z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Stresemannem. Minister Stresemann oświadczył m. in.

Naczelną zasadą naszej polityki jest **pokój i pojednanie. Olbrzymia większość narodu stoi na nami** — oświadczył minister. Następnie korespondent „Nowego Dziennika" poruszył sprawę **stosunków niemiecko-polskich.** W sprawie tej minister Stresemann oświadczył: **Z krajami, które sąsiadują z Niemcami na wschodzie, prowadzimy obecnie rokowania gospodarcze, które jednak mogą wyjść poza ramy polityki ekonomicznej.** Jeżeli chodzi o moje osobiste zdanie, to spodziewam się z całego serca, że **rokowania te zakończą się pomyślnym rezultatem.** Locarno musi się stać żywym symbolem i musi poprowadzić do wykluczenia możliwości powtórzenia się wojny.

TAJEMNICZY SAMOCHÓD

na ulicach Kłajpedy

MIAŁ BYĆ HASŁEM DO WYWOŁANIA REWOLTY.

Kowno, 16.11 (AW) Donoszą z Kłajpedy, że komendant wojskowy w Kłajpedzie zaalarmował władze kowieńskie o ukazaniu się i aresztowaniu w okolicy Kajpedy **auta ciężarowego z kilkunastu tajemniczymi manifestantami**, wznoszącymi okrzyki antypaństwowe.

Aut oze sztandarem czerwonym dążyło do Kłajpedy. Jak się później okazało, w liczbie aresztowanych manifestantów znajduje się **dwuch posłów sejmu kłajpedzkiego.**

W związku z tem w Kownie kolportowane są w kołach politycznych pogłoski, jakoby w Kłajpedzie **przygotowywano przewrót.**

Hasłem do wybuchu, miało być ukazanie się zatrzymanego zawczasu samochodu.

Echa śląskie.

Z Sejmu śląskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu śląskiego dokonano na wstępie wyboru członków Rady wojewódzkiej. Sekretarzem Sejmu śląskiego wybrano posła Sobotę. Zkolei uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę **w sprawie zniesienia ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej**, oraz **nowelę do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.** Również w drugiem i trzeciem czytaniu uchwalono wniosek nagły klubu Ch. D. w sprawie przyznania urzędnikom województwa Śląskiego takiego podatku mieszkaniowego, jaki pobierają urzędnicy państwowi w Warszawie z mocą obowiązującą od 1 października 1927 r.

Sejm odrzucił wniosek prokuratora przy Sądzie apelacyjnym w Katowicach o wydanie posłów Ignacego Gwoździa, dr. Rakowskiego i Biniszkiewicza. Wkońcu uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu **wniosek o ordynacji wyborczej**

Woźny defraudant.

Dnia 15 b. m. zarząd Huty Pokoju w Katowicach polecił woźnemu Rudzie Adamowi z Katowic (Marjacka 37) zrealizować w Banku Polskim czek na 35.000 zł. Jak się okazało, Ruda pieniądze podjął i ulotnił się z nimi w nieznanym kierunku. Najprawdopodobniej umknął on do Niemiec.

Wyjazd p. wojewody.

P. wojewoda dr. Grażyński wyjechał dziś w sprawach służbowych do Warszawy.

Wiadomości ze stolicy.

GEN. KUKIEL I GEN. PLATOWSKI — jak już donosiliśmy — zwolnieni z wojska przed dwoma tygodniami (na własną prośbę) objęli stanowiska w zawodzie cywilnym: gen. Kukiel został docentem polskiej historji nowożytnej na uniwersytecie Jagiellońskim, inż. Platowski dyrektorem Towarzystwa eksploatacji soli potasowej we Lwowie. Przez czas stanu nieczynnego nie mają oni prawa występować w mundurach wojskowych.

PRZED POLSKIM LOTEM WARSZAWA—KALKUTA. Dwaj polscy lotnicy Kazimierz Skraba kierownik montażu w Centr. warsztatach lotniczych w Warszawie i Kazimierz Piskorz znany pilot-mechanik, czynią przygotowania do wielkiego raidu powietrznego: Warszawa—Kalkuta na płatowcu własnej budowy i o całkowicie oryginalnej konstrukcji.

TRAGEDJA SKĄPCA. Do policji w Warszawie zgłosił się 78-letni Fr. Gasicki, który posiadał 200 sztuk złotych dukatów z r. 1830, w czasie okupacji niemieckiej ukrył je w garnku i zakopał w piwnicy, gdzie co pewien czas zachodził nocą dla skontrolowania, czy mu skarb nie zaginął. Kiedy onegdaj wykonał tę kontrolę, garnka już nie znalazł. Okazuje się, 78-letni starzec nie miał nikogo z rodziny, a przysypywanie i dźwiganie złotych dukatów w ciszy nocnej stanowiły jedyną jego przyjemność. Przypomina się skąpiec z komedji Moljerowskiej...

ARESZTOWANIE KOMUNISTY W OSTATNIEJ CHWILI. Funkcjonarjusze policji politycznej aresztowali onegdaj na dworcu wschodnim w specjalnym pociągu emigracyjnym, odchodzącym do Gdańska niejakiego Stefana Keta z Brzeżan (pow. Prużany). Stefan Ket był ścigany przez władze sądowo-śledcze za wybitną działalność jako członek komitetu partji zachodniej Białorusi. Aresztowany w ostatniej chwili przed odejściem pociągu komunista posiadał paszport zagraniczny oraz bilet na okręt holenderskiej linji okrętowej do Ameryki. Znaleziono przy nim większe ilości bibuły agitacyjnej przeznaczonej do kolportażu.

NIEUDAŁY WIEC I MANIFESTACJA. Garstka młodzieży uniwersyteckiej w Warszawie uzyskawszy w komisarjacie Rządu pozwolenie na odbycie wiecu w sprawie obniżenia czesnego, zebrała się w sali Tow. higjenicznego. Jak się następnie okazało, organizatorzy wiecu, należący widocznie do wyznawców skrajnie lewicowych poglądów, na wiecu tym chcieli dać wyraz swym ideałom politycznym i zamiast o sprawie opłat uniwersyteckich usiłowali wygłaszać mowy polityczne. Usiłowania te uniemożliwił przedstawiciel władzy, który kilkakrotnie zwracał się do prezydjum o przestrzeganie apolityczności zebrania. Dzięki temu wiec szybko ukończono i uczestnicy opuściwszy salę na ulicy zaintonowali międzynarodówkę i skierowali się ku Krakowskiemu Przedmieściu. Policja szybko uruchomiła swe rezerwy, których widok skłonił manifestantów do zejścia się.

TRAGICZNY WYPADEK NA CMENTARZU. Widownią tragicznego wypadku był cmentarz Bródzieński w Warszawie. W godzinach popołudniowych przez główną bramę wjechał karawan z trumną. Gdy karawan znalazł się w pobliżu kwatery gdzie się miał odbyć pogrzeb, grabnicy zajęli się zdejmowaniem trumny. Ponieważ skutkiem niedostatecznej obsługi służba pogrzebowa czynności tej dokonywała zbyt powoli, jeden z uczestników pogrzebu 26-letni Tomasz Szymański pospieszył z pomocą i stanął przy karawanie chcąc potrzymać trumnę. W chwili gdy żałobnik, stojący na karawanie podawał Szymańskiemu trumnę, z niewiadomej przyczyny, konie nagle ruszyły. Żałobnik stracił równowagę i trumna runęła na głowę Szymańskiego. Szymański upadł i zemdlał

Kontury przyszłości!

(Od własn. koresp. „Kur. Zachod.").

Warszawa, 15 listopada.

Wchodzimy już bezapelacyjnie w okres przedwyborczy. Jest już rzeczą pewną, iż pod koniec kadencji p. Prezydent obwieści za pośrednictwem „Monitora" o wygaśnięciu mandatów i o terminie rozpisania nowych wyborów.

Stronnictwa już czynią przygotowania do batalji. Toczą się rozmowy nieobowiązujące, są prowadzone żywe przetargi i o bloki i o mandaty nawet. Pojawiają się nawet w prasie pierwsze wiadomości osobiste, kto ma zamiar kandydować, a kto chce się wycofać z pracy parlamentarnej.

Wiadomości personalne są w tej chwili jeszcze przedwczesne. Wszelkie na ten temat doniesienia są bądź to domysłami, przypuszczeniami lub prawdopodobieństwem, jednakże pozytywnie nigdzie te kwestje nie są narazie ustalone. Co więcej, nie są jeszcze ustalone bloki wzajemne i wzajemne ustosunkowanie się stronnictw do siebie.

Zanim pojawi się dekret Prezydenta o rozwiązaniu ciał ustawodawczych, niewątpliwie rozmowy będą doprowadzone do tego stadjum, że będzie już można mówić o pewnych wartościach realnych. Dzisiaj można się orjentować jedynie w przybliżeniu, nie mniej jednak można już dzisiaj urobić sobie obraz zarysu bloków. Oczywiście w tej chwili są to tylko zarysy mgławicowe, wszelako doświadczenia z okresu wyborów do samorządu warszawskiego dają pewne doświadczenia niezawodne.

Jak się podziela ugrupowania?

Trzeba stwierdzić, iż mamy do czynienia z tendencją i u lewicy i wśród sanacji do tworzenia bloków. To jest punkt wyjścia przy wszelkich rozumowaniach i to jest pewnik, w tej chwili opierający się jeszcze na imponderabiljach i niedomówieniach, to jest realna wartość, z którą powinien się liczyć każdy polityk realny.

Czy podstawą bloków będą jakiekolwiek hasła zasadnicze?

Poniekąd tak.

Sanacja wysuwa hasło reformy ustroju, lewica — obronę demokracji i parlamentaryzmu.

W gruncie rzeczy tak pojęte hasła są zbyt ogólnikowe, by stanowiły program konkretny. Reforma ustroju jest pojęciem zbyt szerokiem i pod nią można wszystko podsunąć, podobnie jak hasło obrony demokracji i parlamentaryzmu jeszcze nic nie mówi, jak sobie wyobrażają te stronnictwa dalszy rozwój wypadków.

Byłoby wszakże lekkomyślnie twierdzić, iż hasła tak nawet sformułowane nie wystarczą za platformy wyborcze. Owszem, stanowią one dostateczne podłoże.

Niedawno „Czas", zapewniając, iż konserwatyści pójdą do kampanji wyborczej samodzielnie, zaznaczył, iż mogą się porozumieć z grupami, stojącemi na podobnem, co zachowawcy stanowisku w sprawach zasadniczych, przedewszystkiem w sprawie zmiany ustroju państwa. Ponieważ osoba marszałka Piłsudskiego jest dla nich synonimem zmiany ustroju, przeto blok ten streszczałby się w skupieniu tych środowisk, które do osoby premjera odnoszą się z bezwzględnem oddaniem się, dla których jego osoba jest sztandarem i programem.

Nie trudno docieć, kto do takiego bloku nadawałby się, więc zachowawcy z organizacji zachowawczej pracy państwowej i prawicy narodowej, więc partja pracy, więc związek naprawy Rzplitej. Że posiadają duże ambicje i że im robiono dalekie nadzieje, wystarczy zaznaczyć, iż na zjazdach ziemiańskich mówiono sobie o 80 mandatach zachowawczych!

Tutaj zapewne należy doliczyć także i grupę Bojki i katolicko-ludowych, którzy acz są faktycznie organizacją par excellence lokalną, jednak że w ostatnich czasach rozwinęli działalność w centrum państwa, naogoł bez znaczniejszego powodzenia.

Drugim ośrodkiem będzie lewica. W imię obrony demokracji i parlamentaryzmu przygotowuje się tutaj blok lewicowy, w który wchodzą: P. P. S. Wyzwolenie i stronnictwo chłopskie. Rokowania pomiędzy PPS-owcami a Wyzwoleniem toczą się od dawna i są na dobrej drodze. Prawdopodobnie weźmie w nich także udział i stronnictwo chłopskie, które za żadną cenę nie stanie do wspólnej z zachowawcami listy sanacyjnej. Posiada wprawdzie silną sanacyjną frondę w postaci grupy Stapińskiego, wszelako tutaj panuje przekonanie, iż Stapiński przeniesie się do pierwszego bloku „piłsudczyków".

Ta grupa stronnictw—nie można przesądzać jeszcze, w jakich ramach się ona zblokuje—żywi nadzieje przeprowadzenia znaczniejszej liczby posłów tak, by mogła po wyborach dyktować marsz. Piłsudskiemu warunki. Wśród nich panuje przekonanie, iż w wyniku zwycięstwa lewicy Piłsudski zmieni swój stosunek do ciał prawodawczych, stanie na gruncie współdziałania z niemi, i polityce ogólnej nada kierunek lewicowy.

Wtedy przystąpi do realizowania owoców zamachu majowego, do urzeczywistnienia zasad, wytyczonych przez rząd Moraczewskiego z r. 1918.

— Wywłaszczenie bez odszkodowania i rozdział kościoła od państwa! — oto dwa zasadnicze wskazania nasze — określał jeden z przewódców lewicy swój program.

Do wytworzenia tych dwu bloków, z których pierwszy operuje silnemi iluzjami, a drugi realnie traktuje zagadnienia przyszłości, przyjdzie w niedalekim czasie.

Niechajże to będzie wskazaniem dla postępowania czynników umiarkowanych.

Niebezpieczeństwo jest silniejsze, niż nam się zdaje. Kunktatorstwo lub uporczywy oportunizm zemści się przedewszystkiem na państwie, potem w pierwszej linji na — oportunistach samych!...

H. W.

Palestyna a Polesie.

BANKRUCTWO IDEAŁU PALESTYŃSKIEGO. — PLAN KOLONIZACJI POLESIA PRZEZ ŻYDÓW. — CO O TEM MÓWIONO W CHICAGO? — GROŹNE NIEBEZPIECZEŃSTWO POMOSTU ŻYDOWSKIEGO.

Ideał państwa żydowskiego w Palestynie, tak modny przed kilku laty, wśród ludności żydowskiej, zbladł zupełnie, a w 10-tą rocznicę ogłoszenia deklaracji Balfoura powstało po nim tylko wspomnienie, czczone przez koła syjonistyczne pod kątem platonicznego ideału.

Sami żydzi coraz otwarciej przyznają się do tego bankructwa, o którem m. i. świadczą głosy prasy żydowskiej z racji niedawno odbytego kongresu syjonistów w Bazylei. I tak organ żydowski „Wort" pisze bez osłonek:

Pesymiści twierdzą, że sjonizm nie ma już żadnych widoków dalszego rozwoju.

Szczególnie beznadziejna jest perspektywa na wielkie i główne zadanie sjonizmu: stworzenie większości żydowskiej w Palestynie.

Wielkie przesilenie w kolonizacji zagraża zmniejszeniem znacznej części różnych zdobyczy już uzyskanych tam przez żydów.

Takie nastroje pesymistyczne dały się wyczuwać także na kongresie. Radykalni sjoniści jawnie wołali, że sjonizm zbankrutował.

A nawet ze strony optymistów nie rozlegały się mocne dźwięki odwagi ani nadziei.

Inne pismo żydowskie „Moment" zaznacza, że emigracja żydów polskich do Palestyny była przed kilku laty wynikiem „polityki podatkowej Grabskiego", a nawet organ syjonistów „Hajnt" zamieścił następujące uwagi syjonisty posła M. Frostiga:

W ruinę zamieniła się organizacja sjonistyczna w Polsce, jeszcze przed kilku laty tak mocna i zwarta. Liczba składek spada i na kongres sjoniści z Polski nie mogą już posyłać dość znacznego przedstawicielstwa z największego, 3-miljonowego zbiorowiska żydowskiego w Polsce; kwestja na fundusze sjonistyczne coraz bardziej się zmniejsza; wpływ sjonistów z Polski na sjonistyczną organizację światową i na dzieło odbudowy Palestyny jest znikomy.

Wileńszczyzna o dobrym obszarze musi mieć osobną organizację, a będąc niegdyś jednem z najlepiej zorganizowanych terytorjów sjonistycznych, nie może obecnie wysłać doń jednego delegata na kongres.

W Małopolsce wschodniej jest osłabienie impetu sjonistycznego, obojętność na najświętsze zadania sjonizmu; polityka osób, zamiast idei; tam oddano się całkowicie sprawom polityki krajowej... Najlepiej jest w Małopolsce zachodniej.

Nawet żargonowy pisarz Szulem Asz pisze, że kiedy ujrzał syjonistów na kongresie w Bazylei, nie chciał słuchać nawet ich obrad. Jednem słowem degrengolada na całej linji!

W związku z bankructwem idei żydowskiego państwa w Palestynie, żydzi w Polsce zaczynają coraz poważniej myśleć o usadowieniu się najmocniejszem w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Tem należy tłumaczyć rzekomy ich entuzjazm patrjotyczny, gdy niedawno tak wrogo, a conajwyżej neutralnie wobec Polski usposobione hufce harcerzy żydowskich wznoszą okrzyki na cześć Polski i jej reprezentantów.

Bankructwo idei palestyńskiej wyłoniło również kwestję kolonizacji żydowskiej na Polesiu. Żydzi nie mają się gdzie podziać w Polsce nawet przy największej przychylności Rządu wobec ich rozrostu. Wypychają się na Pomorze, z apetytem spoglądają ku Wielkopolsce. Zagranicę również nie mogą emigrować, bo wstęp im zamykają wszystkie państwa. Upatrzyli sobie zatem nowy teren ekspansji wewnętrznej w Polsce i naśladując system przyjęty w Sowietach, oglądają się za kapitałem, któryby im umożliwił osuszenie Polesia i osadzenia tam na roli nadmiaru ich naturalnego, a tak olbrzymiego przyrostu ludnościowego. Sprawą tą zainteresował się już podobno międzynarodowy kapitał żydowski, który współdziała już w tworzeniu kolonji żydowskich na terenie Sowietów.

Inicjatywa wyszła od żydów z Polski. Cały plan — jak mówił na konferencji w Chicago wiceprezes żydowskiej organizacji „Joint" — ma być korzystną nietylko dla żydów, ale i dla Polski. Wywody z chicagowskiej konferencji powtarza żargonowy „Hajnt", w którym czytamy:

Polska otrzymała pożyczkę — 70 miljonów dolarów. Ma ona być użyta na gospodarczą odbudowę. Grupa polskich żydów zorganizowała już kampanję dla poparcia rolniczej kolonizacji żydowskiej w Polsce.

Pod wpływem powodzenia kolonizacji na Krymie zrodził się u polskich żydów pęd do pracy na roli.

Konkretnie idzie o 4 lub 5 miljonów akrów błot pińskich, które przeważnie należą do Polski. Ziemi tej nie można uprawiać przed osuszeniem i zdrenowaniem; każdy jednak miljon akrów osuszony i obrobiony da możność osiedlenia 40,000 żydowskich rodzin

Czy można spodziewać się, że Rząd polski odda tę ziemię? — zastanawia się dalej wiceprezes „Jointu".

Nie wierzę—by rząd polski nie znał rezultatów żydowskiej kolonizacji na Krymie. A poza tem, gdzie pójdą żydzi z Polski? Dokąd? Może wysłać ich na Saharę? Nie znamy kraju, któryby mógł obecnie przyjąć tak wielki strumień emigracji. Wszystkie ebramy są zamknięte. Żydzi muszą pozostać w tych krajach, gdzie dotychczas żyli.

Jakkolwiek plan skonsolidowania Polesia jest dla żydów ponętny, dla Polski przedstawia się on jako eksperyment niebezpieczny. Chodzi bowiem nietylko o zasadę, czy żydzi mają kolonizować Polskę czy Palestynę, czy mają zewsząd wciskać się do Polski i tu osiadać, ale o niebezpieczeństwo, groźne dla samej państwowości polskiej.

Polesie i ziemie przylegające do Polesia ze strony polskiej i sowieckiej mogłyby się bowiem stać z czasem pomostem polsko-sowieckim w najgorszem i najgroźniejszem tego słowa znaczeniu. Dochodzą bowiem wieści, że w ostatnim czasie rząd sowiecki rozpoczął bardzo intensywną kolonizację żydowską właśnie na tych obszarach, do których przylega bezpośrednio polskie Polesie, wobec czego aktualnem jest przypuszczenie, że po stronie sowieckiej dzieje się to w związku z planem kolonji żydowskich w Polsce.

Gdyby więc po latach powstał pomost żydowski między Polską a Sowietami poprzez dzisiejsze bagna poleskie, pomost żywy i bardzo sprzyjający przenikaniu sowieckich wpływów politycznych do Polski, wynikłby stąd dla Polski znacznie większy kłopot w ustosunkowaniu się do takiej mniejszości żydowskiej, która oparta o Sowiety stałoby się zarzewiem bezwzględnego seperatyzmu żydowskiego

T. P

Jubileusz

POLITECHNIKI LWOWSKIEJ.

Pięćdziesiąt lat upłynęło dnia 13 bm. od chwili uroczystego poświęcenia i oddania do użytku Politechniki lwowskiej, gmachu głównego przy ul. Leona Sapiehy oraz gmachu wydziału chemicznego przy pl. Jura, budowanych pod kierownictwem prof. Zacharjewicza.

Uroczystość poświęcenia odbyła się dnia 13 listopada 1877 r. w połączeniu z inauguracją nowego roku naukowego i objęciem władzy przez rektora prof. Juljana Zacharjewicza. W uroczystości tej wzięli udział arcybiskupi dwuch innych obrzadków, namiestnik Alfred hr. Potocki, marszałek kraju Ludwik hr. Wodzicki i austrjacki minister oświaty dr. Karol Stremayer.

Gmachy były obliczone na 300 słuchaczy, a w r. 1926-27 liczy już 2.109 słuchaczy. Od roku 1911 Politechnika lwowska przyjmuje w poczet studentów także i kobiety. Ilość ich jednak nie była nigdy duża. W r. 1926 doszła do cyfry 92.

Razem ze wzrostem liczby studentów, z rozwojem wiedzy i powstawania nowych gałęzi nauk technicznych, wzrasta ilość katedr profesorskich i pomocniczych sił naukowych. Podczas gdy w początkach w r. 1847-48 (t. zw. szkole realnej) grono profesorów składało się z 7 profesorów, 6 docentów, 5 nauczycieli języków i rysunków i 3 asystentów, razem 21 osób — to w r. 1926-27 istnieje 76 systematycznych katedr, 59 obsadzonych katedr, 76 docentów, 209 adjunktów i asystentów. W roku 1921 przyłączono do Politechniki byłą Akademję rolniczą w Dublanach, stworzono wydział rolniczo-lasowy, oraz utworzono nowy wydział ogólny, w celu kształcenia nauczycieli dla szkół średnich.

Od wprowadzenia egzaminów dyplomowych, tj. od r. 1878, wydała Politechnika lwowska 2935 dyplomów inżynierskich.

W r. 1901 uzyskała Politechnika prawo udzielania stopni doktorskich i dotychczas wydano 88 dyplomów doktorów nauk technicznych. Ponadto nadała politechnika 12 osobom wyjątkowo zasłużonym stopnie doktorów nauk technicznych honoris causa, m. in. p. Prezydentowi Rzplitej prof. Mościckiemu, p. Curie - Skłodowskiej, marszałkowi Francji i Polski Fochowi i innym.

Poza działalnością dydaktyczną i naukową brała Politechnika zawsze wydatny udział w życiu społecznem i obywatelskiem. Wielka wojna, legjony, walka o Lwów, udział we wszystkich walkach odrodzonych wojsk polskich, to wszystkie etapy, w których młodzież Politechniki bierze najczynniejszy udział.

Okres organizowania państwowości polskiej powołał znowu długi szereg profesorów, wychowanków i studentów Politechniki lwowskiej do żmudnej pracy w pierwszych szeregach na wielu ważnych stanowiskach.

ZYGZAKIEM.

Śnieg.

A gdy tak w życiu i ciężko i ciasno,
To lubą zjawą jest dziecięcy wiek,
Który ma oczy i twarzyczkę jasną
I białe czoło, jak ten pierwszy śnieg.

Ale się myśli czasem smętnie plotą
Bo z sadyb ludzkich wieje do serc chłód:
Śnieg się pod nogą ludzką zmienia w błoto
I do dusz jasnych też przylega brud.

Drogi się życia nie ustroją w róże
I gorycz dzieciom skrzywi linję ust:
Śnieg się ten biały zamieni w kałuże,
A białe czoło tysiąc przetnie brózd.

(ć).

MIGAWKI.

ROZKOSZE JESIENI.

Kiedy słońce wiosenne poraz pierwszy uśmiechnie się do ludzi wesoło, albo gdy pierwszy śnieg spadnie, wówczas najaktualniejszym tematem rozmów małżeńskich i feljetonisty jest zmienność pór roku i związana z tem konieczność kupna nowych części garderoby: dla pana domu gietry i jedną skórkę do podniszczonego futra, dla pani śniegowce, sweter, dla Jurka kalosze, dla Miecia ciepłe majteczki, dla Jadzi włóczkową czapkę, a dla Bobusia konieczne saneczki, żeby miał okazję do nabijania sobie guzów. Pozatem piwnicę trzeba napełnić węglem, w piecu kafle popękane zastąpić nowemi i kupić kilometry waty do zatykania szpar w oknie. Słowem życie głowy i główki domu staje się niezmiernie urozmaicone, pełne radości i krzyku, nie licząc podatku miejskiego od lokali.

Śliczna jest jesień, szczególnie około św. Marcina, gdy pierwsze niewinne płatki śniegu spadną z wysokości szarobłękitnego nieba, zamieniając ziemię w jakąś krainę zaczarowaną, lśniącą mirjadami skrzących się kryształów.

Cudna jesień!

Ale i na niepokalanym na oko bielutkim płaszczu późnej jesieni są plamy duże, straszne, okropne: saneczki Bobusia, majteczki Miecia, śniegowce, kalosze, węgiel i wata.

O, jakże beznadziejnie długie są wieczory listopadowe i rachunki składu z konfekcją męską, żeńską i nijaką.

Ojcowie rodzin, Jadź, Jurków i Bobusiów, wy mnie jedni rozumiecie i nad wami łzy leję gorące, które na mroźnym wiaterku listopadowym zamieniają się w lód i spadają na ziemię jak perły męczeństwa ojcowskiego.

Żal mi was, cierpiętnicy, żal mi was serdecznie!

Czarny.

Kącik humorystyczny.

UCZCIWE NAZWISKO.

Sędzia: Oskarżony pan jest, że się pan dopuścił szeregu fałszerstw i nadużyć przytem posługiwał pan się fałszywem nazwiskiem.

Oskarżony: Panie sędzio, to tylko dla tego aby nie zaszargać mego uczciwego nazwiska.

ILE DOSTANIE.

Właściciel teatru zabezpieczył swój budynek od pożaru. Po podpisaniu umowy pyta się agenta:

— A więc, jeśli jutro mój teatr spłonie ile wówczas dostanę?

— Mniej więcej dziesięć lat, panie dyrektorze.

ZMIANA REPERTUARU.

Wędrowna trupa aktorska przybyła do miasteczka. Dyrektor przypomina głównemu aktorowi:

— A niech pan pamięta, że dziś gramy Hamleta!

— Hamleta? No to niech dyrektor da 50 groszy na golarza, od trzech dni się nie goliłem!

— 30 groszy? Nie mogę. Wobec tego zagramy „Lady Macbeth“.

Obrady ojców miasta w Olkuszu.

SPRAWA WYBORÓW ŁAWNIKA I EMERYTURA P. RADŁOWSKIEGO

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, zawierało następujące punkty: odczytanie protokułów posiedzeń Magistratu i Rady miejskiej, złożenie mandatów przez ławnika i radnego, emerytura wiceburmistrza, oddanie gruntu pod budowę sądu, wybory ławnika i wydanie drzewa na budowę domów wzgl. reparacje.

Przed rozpoczęciem obrad, radny Wajselfisz postawił wniosek o przesunięcie sprawy wyboru ławnika na jedno z pierwszych miejsc, motywując wniosek tem, że **p. Gurbiel złożył mandat ławnika jeszcze w początku października r. b., a na jego miejsce dotąd nie został wybrany następca.** Radny Gierymski sprzeciwia się wnioskowi, słusznie zwracając uwagę, że jeżeli sprawa dostatecznie dojrzała, to i tak na tem posiedzeniu będzie załatwiona. Po przegłosowaniu sprawa wyboru ławnika pozostała w swojej kolejności. Odczytano list **p. Golańskiego o złożeniu mandatu członka Rady miejskiej.** Burmistrz p. Starkiewicz przedstawił zły stan **zdrowia wiceburmistrza p. Radłowskiego,** który po 40-toletniej intensywnej pracy w samorządzie, wyczerpał swe siły żywotne do tego stopnia, że dziś praca jest mu przez lekarzy zabroniona. Burmistrz St. wysunął wniosek postawienia wiceburmistrza w stan spoczynku i przyznanie emerytury w wysokości 360 złotych miesięcznie, oraz opału i światła bezpłatnie. Radny Weiselfisz proponował odłożenie sprawy przyznania p. Radłowskiemu emerytury, a natomiast udzielenie mu dalszego urlopu. Radny Lubodziecki był za przyznaniem wiceburmistrzowi 300 zł. miesięcznie, wniosek swój jednak cofnął. Po przegłosowaniu, prawie jednogłośnie **zapadła uchwała przyznania wiceburmistrzowi emerytury w myśl wniosku p. Starkiewicza.**

Jednogłośnie postanowiono w myśl pisma p. prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu, oddać skarbowi państwa tytułem darowizny na własność i posiadanie, 300 prętów kwadratowych gruntu miejskiego naprzeciw starej elektrowni, pod budowę gmachu dla instytucyj sądowych. Ponadto Rada miejska ofiarowała bezpłatnie: 1) drzewo na budowę z lasów miejskich w stanie okrągłem i w ilości odpowiadającej kosztorysowi, 2) kamień w kamionce miejskiej w ilości potrzebnej i 3) piasek z terenów miejskich w miarę potrzeby.

Wybór ławnika na miejsce p. Gurbiela po dyskusji, mimo sprzeciwu radnych żydów, — odłożono do następnego zebrania Rady miejskiej, **które odbędzie się już w dniu 19 b. m.** Wybory te odłożono w celu dania możności radnym uzgodnienia stanowiska co do kandydata. **Upoważniono Magistrat do wydania biednym mieszkańcom miasta odpowiedniej ilości drzewa na budowę domów, względnie reparację.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

17 CZWARTEK

Dziś Grzegorza Cud
Jutro Odona P.
Wsch. słońca 6.56
Zach. „ 15.43

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — Wkrótce „Zew morza“.

Kino „Sfinks“: „Ffanciszek z Assyżu“.

× DOROCZNE ZJAZDY LEKARZY POWIATOWYCH. Dla ujednostajnienia polityki sanitarnej w państwie, Ministerstwo spraw wewn. zarządziło, aby w każdem województwie odbywały się raz do roku zjazdy lekarzy powiatowych. Celem takiego zjazdu będzie uzgodnienie aktualnych spraw z dziedziny administracji sanitarnej i higjeny zapobiegawczej. Na zjazdy będzie delegowany przedstawiciel M. S. W.

× PRZYJMOWANIE OFICERÓW REZERWY DO SŁUŻBY CZYNNEJ. Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło w drodze wyjątku przyjąć szereg oficerów rezerwy do służby czynnej, o ile posiadają specjalne wykształcenie fachowe, potrzebne w danej dziedzinie służby wojskowej jak np. specjalistów lekarzy, specjalistów chemików. Między innymi zezwolono na przyjęcie do służby sprawiedliwości w wojsku kilku oficerów rezerwy ze specjalnymi wiadomościami prawniczymi, zwłaszcza z dziedziny prawa cywilnego i administracyjnego, dla użytku w służbie administracji armji, prac ustawodawczych i t. p., jak niemniej wybitnych kryminologów. Prośby o przyjęcie przyjmują fachowe departamenty, odnośnie więc do prawników departament sprawiedliwości przy Min. spraw wojsk. w Warszawie.

× USTALENIE TYPÓW MĄKI. Donoszą z Warszawy: W Rządzie odbywają się narady w sprawie ustalenia obowiązujących na terenie Polski typów mąki. W chwili obecnej typów tych mamy wielką ilość, co umożliwia przedsiębiorcom rozmaite manipulacje, bynajmniej nie na korzyść konsumentów.

Ustalone typy mąki będą musiały posiadać odpowiednie warunki, t. zn. określony skład chemiczny, określony wygląd i t. p. Niestosowanie się młynarzy do tych przepisów pociągnie za sobą odpowiednie represje.

Repertuar teatru w Sosnowcu

Dziś w czwartek — teatr nieczynny.

W sobotę — jeden gościnny występ znakomitej primadonny Kazimiery Horbowskiej, Marjana Wawrzkowicza, tenora scen warszawskiej i lwowskiej, duetu Jurhan i innych. W programie fragmenty z operetek „Marica“, „Bajadera“, „Paganini“, „Król kawy“ oraz wielu innych szlagierów, śpiewnych i baletowych. Ceny od 1.20 do 6 zł. Abonament ważny procentowy. Początek o godzinie 8.15.

W próbach „Potasz i Perlmutter“ z dyr. Zbuckim w roli głównej.

Teatr na „Saturnie“.

W czwartek „Pan naczelnik — to ja“ z dyr. Zbuckim w roli tytułowej. Początek o godz. 8.15.

Teatr w Katowicach.

KONCERT „OGNIWA“.

Józef Turczyński, znakomity pianista polski, przybywa do Katowic i wystąpi w Beethovenowskim koncercie symfonicznym tow. śpiewu „Ogniwo“ dnia 23 bm. w teatrze polskim wieczorem. Artysta odegra m. in. koncert fortepianowy Es-Dur Beethovena. Pozatem występują artyści śpiewacy pp.: Laura Kochańska, St. Barwińska, J. Stępniowski i J. Popiel. W programie widnieją m. in. chórowe utwory Beethovenowskie, jak „Cisza morska i Szczęśliwa żegluga“, oraz wspaniała fantazja chórowa op. 80, w której biorą udział wszyscy artyści soliści z prof. Turczyńskim na czele oraz chór i orkiestra. Batuta spoczywać będzie w ręku dyr. Instytutu muzycznego St. M. Stoińskiego. Niewielką ilość pozostałych biletów nabyć można przy kasie teatralnej.

REPERTUAR.

Piątek 18 bm. występ Leona Wyrwicza.

Sobota 19 bm „Casanova“.

Niedziela 20 bm. „Rycerskość wieśniacza i balet“ popoł. o godz. 3.30.

Niedziela 20 bm. „Bolesław Śmiały“ wieczorem.

Posiedzenie Rady m. Czeladzi

ODBĘDZIE SIĘ WE CZWARTEK t. j. DZISIAJ.

Na ostatnim posiedzeniu Zarządu m. Czeladzi, ustalono termin posiedzenia Rady miejskiej na dzień 17 b. m., t. j. dzisiaj o godz. 6 wieczorem, z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie Zarządu miasta, Rozpatrzenie i uchwalenie dodatkowego budżetu na rok 1927-28, Wniosek klubu „Jedności robotniczej“ w sprawie zaopatrzenia bezrobotnych i biednych w ziemniaki na zimę, Wniosek klubu „Jedności robotniczej“ w sprawie przyznania zapomogi pracownikom Magistratu, Wniosek klubu „mieszczańsko demokratycznego“ w sprawie odprawy dla b. Zarządu miasta w wysokości 3-miesięcznej pensji, Wniosek klubu „mieszczańsko - demokratycznego“ w sprawie obniżenia stopy procentowej od pożyczek udzielanych rolnikom z kapitału żelaznego, Wniosek klubu „mieszczańsko - demokratycznego“ w sprawie oświetlenia ulicy Szpitalnej i Węgrody, Wniosek klubu „mieszczańsko - demokratycznego“ w sprawie rozbudowy prowizorycznego wodociągu. Wolne wnioski i interpelacje.

× KREDYT DLA ROLNIKÓW NA NAWOZY SZTUCZNE I NASIONA. Powiatowa kasa oszczędności w Będzinie, wzorem lat poprzednich przystępuje do akcji zaopatrzenia rolników powiatu Będzińskiego w nawozy sztuczne i nasiona do zasiewów wiosennych. Z uwagi na ściśle wyznaczony termin przyjmowania zamówień przez zakłady w Chorzowie, Powiatowa kasa oszczędności zgłoszenia osób zainteresowanych przyjmuje tylko do dn. 15 grudnia r. b. i po tym terminie bezwzględnie zamówienia przyjmowane nie będą.

Zaznaczyć należy, iż zgłoszenia przyjmowane będą tylko grupowe, t. j. zbiorowe całej wsi, względnie kółek rolniczych. Z nawozów sztucznych można zamawiać azotniak, saletrę, superfosfat, sól potasową i rycynus, a z nasion siewnych: owies „Ligowo“ oraz jęczmień „Hanna“.

Artykuły te wydawane będą rolnikom na 9 miesięczny kredyt, czyli do przyszłych zbiorów.

× NOWY DZIENNIK W ZAGŁĘBIU. Jak się dowiadujemy, ze sfer sanacyjnych, z dniem 1 stycznia 1928 r. ma zacząć wychodzić w Sosnowcu organ miejscowej sanacji na wzór „Dziennika Pracy“, który po dwuch miesiącach przestał wychodzić w marcu b. r. Dziennik ten, którego organizacji dotąd nie rozpoczęto z powodu braku odpowiednich funduszów, ma spełnić rolę agitacyjną w czasie nadchodzących wyborów do Sejmu i być platformą, która będzie wyrazem spodziewanego bloku lewicy.

× PRZED WYBORAMI DO IZBY RZEMIEŚLNICZEJ. W niedzielę 20 b. m. o godz. 3 popołudniu w lokalu T-wa rzemieślniczego w Sosnowcu (ul. Sienkiewicza nr. 8) odbędzie się zebranie rymarzy, siodlarzy i tapicerów chrześcjan z powiatów, Zawierciańskiego, Olkuskiego i Będzińskiego, w sprawie wyborów do przyszłej Izby rzemieślniczej. Ze względu na krótki czas bo już Ustawa przemysłowa obowiązywać będzie od dnia 15 grudnia b. r., leży w interesie wszystkich rymarzy, siodlarzy i tapicerów cechowych i niececlowych szczegółowe zapoznanie się z tą sprawą, a zatem uprasza się o konieczne przybycie na zebranie.

× W SPRAWIE ZEBRAŃ KONTROLNYCH. Obecnie odbywają się na terenie powiatu naszego tzw. zebrania kontrolne rezerwistów z kilku roczników. Ponieważ stwierdzono, iż sporo osób lekceważy ten obowiązek i na kontrolę nie przybywa, władze wojskowe zmuszone zostały do zastosowania względem opornych kar, w postaci bezwzględnego aresztu. Niezależnie od doprowadzenia opornych przez policję lub żandarmerję, będą oni karani w drodze dyscyplinarnej aresztem do dni 30, co niewątpliwie zmusi osoby, podlegające kontroli do podporządkowania się zarządzeniu.

Nowy podział
ROKU SZKOLNEGO.

Jeszcze w ro... bieżącym ma zostać wprowadzony na skutek rozporządzenia Ministerstwa oświaty nowy podział roku szkolnego w państwowych szkołach średnich oraz w seminarjach nauczycielskich.

Rok szkolny w tych zakładach naukowych dzielić się będzie na dwa półrocze z których pierwsze przypada na czas od 1 października do 30 stycznia, drugie zas na czas od 3 lutego do końca czerwca.

Każde półrocze dzieli się na dwa okresy. Pierwszy okres 1-go półrocza obejmuje czas od 1 września do 15 listopada, drugi trwa od 16 listopada do 30 stycznia. Pierwszy okres drugiego półrocza rozpoczyna się dnia 3 lutego i trwa do 15 kwietnia lub do początku ferji wielkanocnych, drugi okres tegoż półrocza obejmuje czas od 16 kwietnia do końca czerwca.

Każdy okres zaczyna się posiedzeniem komisyj klasowych, dla ustalenia ocen uczniów oraz posiedzeniem rady pedagogicznej dla rozpatrzenia ogólnych wyników pracy za okres ubiegły i zamierzeń na przyszłość.

Po pierwszej i trzeciej konferencji komisji klasowej szkoła zawiadamia opiekę domową o ujemnych postępach uczniów w nauce i sprawowaniu się. Po I i II półroczu uczniowie otrzymują świadectwa szkolne

---

× UPRAWIANIE HANDLU I ŻEBRANINY W POCIĄGACH. Bolączkę tę poruszaliśmy już kilka razy, odpowiednio jednak władze nie zwracają na to uwagi, mimo istnienia przepisu, zabraniającego uprawiania tego procederu w pociągach. Na wszystkich większych stacjach istnieją specjalni urzędnicy, mający, między innemi, czuwać nad porządkami w pociągach, a jednakże mimo skarg prywatnych i publicznych nikt się jakoś nie chce zająć usunięciem bolączki, dającej się we znaki podróżnym. Dzięki pobłażliwości i tolerowaniu tej sprawy przez służbę kolejową, obecnie np. w pociągach na terenie Zagłębia całe gromady żebraków i handlarzy eksploatują podróżnych i jeszcze tylko pociągi pospieszne wolne są od tej plagi.

Ciekawa rzecz, czy nareszcie znajdzie się władza która zainteresuje się tą sprawą i poleci służbie kolejowej przestrzegać obowiązujące w tej mierze zarządzenie.

× ZE SPÓŁDZIELNI ROLNICZO-HANDLOWEJ W GRODŹCU. W ubiegłą niedziele odbyło się ogólne zebranie członków nowozałożonej spółdzielni rolniczo-handlowej w Grodźcu przy udziale 40 osób, na którem uchwalono wysokość udziału w sumie 20 zł. oraz wpisowego 1.50 zł. Dla uprzystępnienia szerokim warstwom zapisywania się na członków spółdzielni postanowiono uiszczenie udziału rozłożyć na dwie raty, z których jedna płatna jest do końca roku bież. a druga do dnia 1 kwietnia roku przyszłego. Następnie wybrano przez tajne głosowanie Radę nadzorczą w następującym składzie: pp. Wł. Sobolewski, St. Morak, P. Witek, J. Jaroń, S. Wieczorek, F. Dróżdż, P. Wyględacz, F. Czyja, J. Wieczorek, R. Plech, Ig. Bressel, A. Kisyński, Wł. Sitko, - J. Wieczorek syn Pawła i Stefan Ziętek. W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie wybranej Rady dla ostatecznego ukonstytuowania się i dokonania podziału prac.

× PODZIĘKOWANIE. Zarząd Sosn. Tow. śpiewaczego „Echo“ składa za naszem pośrednictwem podziękowanie wszystkim tym, którzy okazali jakąkolwiek pomoc w urządzeniu koncertu dn. 6-11 r. b., a szczególnie WP. S. Nowakowej z Dąbrowy za łaskawy akompanjament, oraz WP. T. Nowakowskiemu, dyrektorowi gimn. im. „Staszica“ za łaskawe udzielenie sali

Do naszych prenumeratorów.

Administracja „Kurjera Zachodniego“ uprasza p.p. prenumeratorów miejscowych o wpłacanie prenumeraty wyłącznie na podstawie otrzymanego każdorazowo kwitu sznurowego Administracji Za wpłaty uiszczone roznosicielkom bez pokwitowania Administracja nie bierze żadnej odpowiedzialności

Oskarżony o zgwałcenie
PRZYZNAŁ SIĘ DO SZPIEGOSTWA

Żaba Piotr, były sierżant 22 baonu K. O. P., stacjonowanego w Trokach, został zwolniony ze służby za szereg przewinień, a między innemi za dokonanie gwałtu.

Sprawą Żaby zajął się Sąd okręgowy w Wilnie, jednakże Żaba zdołał z Wilna zbiec i ukrywał się u rodziny w Grabocinie (pow. Będziński).

W tych dniach miejscowa policja śledcza, trafiła na ślad ukrywającego się Żaby i aresztowała go.

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, Żaba przyznał się nietylko do inkryminowanych mu czynów, lecz oświadczył również, że uprawiał szpiegostwo na rzecz Rosji sowieckiej.

Zalił się przytem, że był wykorzystywany przez G. P. U. w Wilnie.

Aresztowanego szpiega przesłano natychmiast do dyspozycji Sądu okręgowego w Wilnie.

Potrójne polowanie na rynny.
NIEBYWAŁA BEZCZELNOŚĆ NOTORYCZNEGO ZŁODZIEJA.

(l) Wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł 23-letni Dawid Szternfeld (Sosnowiec, Ludwika 2)

z zawodu blacharz, z zamiłowania złodziej.

Urządzał on się nader sprytnie, udawał się bowiem do właściciela którego domu i proponował zreparowanie rynien za śmiesznie niską cenę. Właściciel godził się na to, a wtedy Szternfeld wchodził na dach, zrywał kilkanaście metrów rynien, poczem najspokojniej

schodził z łupem i... więcej nie wracał

W ten sposób okradł w dniu 5 maja b. r. w Katowicach Szmula Szolowicza (Młyńska 13), zabierając mu rynny wartości 130 złotych.

W dniu 7 lipca b. r. wszedł na dach Mordki Winera w Będzinie (Potockiego 3) i

ukradł znaczną ilość rynien

Widząc, że połów się udał, wszedł na dach tegoż domu zaraz następnego dnia i znowu skradł kilkanaście kawałków rynny, którą sprzedał w jakimś składzie starego żelastwa. Uszła by mu może ta sprytna kradzież bez karnie, gdyby nie jego

niebywała bezczelność,

wszedł bowiem na dach domu Winera po raz trzeci i zabierał się do zupełnego ogolocenia kamienicy z rynien, gdy w tem przyłapał go właściciel, który w międzyczasie zauważył złodziejski „system“. Szternfelda

oddano w ręce policji,

gdzie okazało się, że jest to notoryczny złodziej, kilkakrotnie karany już za kradzieże.

Sąd, po przesłuchaniu kilku świadków skazał Szternfelda za każde z popełnionych przestępstw na

2 lata więzienia zamieniającego dom poprawy.

× WYJAŚNIENIE P. KOHNA. W związku z wczorajszą notatką pt. „Jak kupcy żydowscy postępują ze ślązakami?“ zwrócił się do nas właściciel sklepu przy ul. Modrzejowskiej 1 p. Kohn z oświadczeniem, że nikt nie wyrywał pieniędzy z rąk klijentki, że sama ona za palto zapłaciła 70 zł., a później po zapakowaniu namyśliła się i zaproponowała p. Kohnowi 2 zł. zadatku, potem 3 zł., a resztę, by p. Kohn jej zwrócił z powrotem. Kupiec się na to nie zgodził i stąd wynikło nieporozumienie między nim, a klijentką. Jednocześnie p. Kohn twierdzi, że za palto żeenił nie 180 zł., lecz 80 zł. Nawet według wyjaśnienia p. Kohna, kupiec ten postąpił niewłaściwie, gdyż pieniądze powinien był zwrócić za palto niewynięsione jeszcze ze sklepu

× NA KOPALNI „FLORA“ robotnicy otrzymają tą samą podwyżkę płac, jaką ustalono dla innych kopalń, z tym samym terminem. W tej sprawie odbyły się wczoraj rokowania między zarządem kopalni a Zw. zaw. „Praca Polska“. Co do podwyżki dla urzędników, o które w tej samej wysokości, tj. przeciętnie 8 proc., dopomina się „Praca Polska“, zarząd kopalni oświadczył, że sprawa ta zostanie życzliwie w najbliższym czasie rozpatrzona.

× NIE ZA PRĄD, LECZ ZA ŚWIECE. W związku z notatką p. t. „Z życia cechowego w Czeladzi“ umieszczoną w numerze naszego pisma z dnia 13 b. m., cech ślusarsko-kowalski w Czeladzi nadesłał nam pismo, w którem wyjaśnia, że wyasygnowane 100 zł. przeznaczone są nie na prąd elektryczny, lecz za świece spalone w kościele w czasie uroczystości cechu śdusarsko-kowalskiego.

× Z ZARZĄDU MIASTA. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta Sosnowca postanowiono między innemi, zwrócić się do Rady miejskiej o uchwalenie podatków miejskich na rok 1928. Postanowiono obniżyć podatek od filmu „Zew morza“ w kinie „Zagłębie“ z 30 proc. na 15 proc. z tem jednak, że i ceny biletów wstępu również będą odpowiednio obniżone

× TRZODA DLA SOSNOWCA. Wobec tego, że w ubiegłym miesiącu przebrano dla Sosnowca kontygent trzody chlewnej, przeto w miesiącu bieżącym będzie można sprowadzić do Sosnowca nie 1000 sztuk trzody, lecz około 600

× Z CECHU KRAWCÓW W SOSNOWCU. W dniu 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Cechu, przy ulicy Sienkiewicza nr. 8 w Sosnowcu, odbędzie się sesja wyzwolinowa na mistrzów i czeladzi.

× WYNIK OBŁAWY. Podczas przeprowadzanej kontroli melin i spelunek złodziejskich w Sosnowcu policja zatrzymała poszukiwanego ovryszka, Skrzypka Antoniego z Katowic (Pocztowa 11). Zatrzymany Skrzypek został przesłany do dyspozycji urzedu śledczego w Katowicach.

× DZIEWCZĘTA GINĄ. Miejscowe urzędy policyjne otrzymały zawiadomienie z Komendy głównej P. P. w Warszawie o zaginięciu 13-letniej Ireny Kowskiej, córki szefa państwowej wytwórni prochu w Warszaiwe, która zniknęła w tajemniczy sposób 7 b. m..

Wypadki zaginięcia młodych dziewcząt w Warszaiwe i na prowincji są coraz częstsze i zachodzi przypuszczenie, że mamy tu doczynienia z szeroko rozgałęzioną szajką handlarzy żywych towarów. Sprawą tą zajął się p. minister spraw wewnętrznych, polecając wszystkim organom policyjnym w państwie prowadzenie energicznych dochodzeń.

× UNICESTWIONA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. Wub. wtorek pomiędzy godziną 6—7 wieczorem na ul. Modrzejowskiej w Będzinie w pobliżu dworca kolejowego kręciło się czterech podejrzanych osobników. Zachowanie się nieznanych osobników wzbudziło podejrzenie policji, która ich też zatrzymała i wylegitymowała. Okazało się, że nie znajomymi byli Kasprzyk Władysław i Jasiński Paweł z Dąbrowy oraz Kałużyński Jan i Galek Rudolf z Będzina. Przy zatrzymanych, notowanych już w kronice policyjnej, znaleziono różne narzędzia złodziejskie, co wskazywało, że wybierali się na wyprawę złodziejską. Dzięki czujności policji przedsięwzięcia ich zostało unicestwione.

× ODEZWY KOMUNISTYCZNE. Wczoraj nad ranem na placu fabryki maszyn w Niwce rozrzucono odezwy komunistyczne. Ulotki policja skonfiskowała.

× ZATRZYMANIE OSZUSTA. Urząd śledczy w Sosnowcu zatrzymał niejakiego Skórnickiego Szmula, zamieszkałego ostatnio w Wodzisławiu (pow. Jędrzejów) oskarżonego o przywłaszczenie 4486 zł. na szkodę Kiwkowicza z Królewskiej Huty.

Decentralizacja szkolnictwa
MA WKRÓTCE NASTĄPIĆ.

Z miarodajnych źródeł otrzymujemy szereg ciekawych informacyj o zasadniczych zmianach, jakie już w najbliższym czasie zajdą w szkolnictwie, a mianowicie nastąpi radykalna reorganizacja administracji szkolnictwa, w tym kierunku, że władze szkol ne uniezależnią się całkowicie od samorządu i województwa. W wyniku tych zarządzeń, odpowiednio zwiększą się kompetencje władz szkolnych, również dyrektorzy szkół, inspektorzy i oczywiście kurator Okręgu szkolnego, będą ponosić większą odpowiedzialność w zakresie ich urzędowania.

Rekursy w sprawach szkolnych załatwiać będzie nie jak dotychczas Ministerstwo oświaty, lecz kurator, a rola Ministerstwa ograniczy się do nadawania ogólnych dyrektyw Kuratorjum.

Prace związane z decentralizacją szkolnictwa opracowuje w Ministerstwie oświaty dyrektor departamentu p. Gajczak.

× ARESZTOWANIE KOMUNISTY. Onegdaj o godz. 8 wiecz. został aresztowany w mieszkaniu Reznika w Sosnowcu (Dęblińska 13) znany działacz komunistyczny, Krupicki Zygmunt — Kalma z Częstochowy. Podczas rewizji osobistej przy Krupickim znaleziono kompromitujące go notatki. Aresztowany komunista przebywał ostatnio w Częstochowie i w Sosnowcu bawił chwilowo z racji pogrzebu swej krewnej. Krupicki został przesłany do dyspozycji Urzędu śledczego w Częstochowie, przez który był poszukiwany.

× FAŁSZYWE WEKSLE. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Herszla Gancwejcha w Częstochowie o przygodach którego pisaliśmy wczoraj, znaleziono weksle z fałszowanemi podpisami Rubina Czapnika z Sosnowca na sumę 1125 dolarów. Weksle te zostały skonfiskowane.

× JESZCZE JEDEN KASIARZ. Funkcjonarjusze urzędu śledczego w Sosnowcu aresztowali ongegdaj Ostrowicza Wojciecha (Ostrogórska 16), który brał udział w obrabowaniu kasy w fabryce lokomotyw w Chorzowie. Ostrowicz został przekazany do dyspozycji urzędu śledczego w Chorzowie.

× KRADZIEŻ GARDEROBY. Do podkomisarjatu policji w Sielcu zgłosiła się Tasińska Marja, zamieszkała w Sosnowcu (Barbary 21), zawiadamiając, że 6 b. m. podczas jej nieobecności skradziono bieliznę i garderobę wartości 800 zł. Policja wszczęła dochodzenie

× ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ PRZED SĄDEM ZA BEZCZYNNOŚĆ WŁADZY. Na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu zasiadł w komplecie zarząd gminny żydowskiej w Pilicy: przewodniczący Enoch Zelcer, oraz członkowie: Chaim Paryzer, Moszek Konopiński, Icek Moszek Jakobson i Boruch Kałma Szternfeld, oskarżeni o dopuszczenie się umyślnej bezczynności władzy przez nieuregulowanie rzezactwa koszernego według reskryptów i roporządzeń Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i starostwa Zawierciańskiego, oraz nierozwiązanie bractw rzezackich wbrew owym rozporządzeniom.

Po przesłuchaniu szeregu świadków, Sąd dopatrzył się cech wykroczenia mniejszej wagi, wobec czego zmienił kwalifikację prawną, skazując każdego z oskarżonych tylko na 20 złotych grzywny. (l)

× ZA MALTRETOWANIE OJCA. 25-letni Marjan Janasik z Sosnowca (Wiejska 28) stale maltretował swego ojca-staruszka, wreszcie w dniu 26 sierpnia br. pobił go dotkliwie. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna na miesiąc więzienia. (l)

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Ognia!..."

× Z POLICJI. Wczoraj bawił w Zawierciu w sprawach służbowych komendant wojewódzki policji państwowej nadinsp. Jarosław Barwicz.

× UMOWA MIASTA Z RZEŹNIĄ zostala stosownie do dyspozycji władz nadzorczych zmodyfikowana w tym sensie, że czynsz dzierżawny za dziesięciolecie 1930 — 1940 został podniesiony o 5.000 zł. w stosunku rocznym. W ten sposób podwyżką czynszu miasto zamortyzuje sobie 50 proc. pożyczki, zaciąganej u obecnych dzierżawców na przebudowę i inwestycje w rzeźni. Projekt zmienionej umowy zostanie przesłany województwu do zatwierdzenia.

× ZA NIEPORZĄDKI SANITARNE, wobec tego, że dotychczasowe niskie grzywny nie spowodowały poprawy, obecnie są nakładane kary poważniejsze. A więc ukarano grzywnami po 100 zł. Antoniego Walczyńskiego i Marjannę Habermanową, po 80 zł., Władysława Bilnika, aresztem 21-dniowym Moszka Grynbauma, 4-dniowym Mordkę Najmana, 7-dniowym Borucha Blada, 3-dniowym Icka Strajberga, 3-dniowym Hila Majzelesa, 7-dniowym Jana Kucypera, 2-dniowym i 20 zł. grzywny Moszka Lichtenfelda.

Kronika Olkuska.

× W ROCZNICĘ BITWY POD KRZYWOPŁOTAMI. Dla uczczenia 13-tej rocznicy bitwy pod Krzywopłotami, odbędzie się w miejscowym kościele w dniu 19 b. m. nabożeństwo żałobne za dusze poległych legjonistów. Wieczorem o godzinie 8-ej w sali resursy olkuskiej urządzona zostanie akademja z następującym programem: odczyt prof. Rzepeckiego, deklamacje młodej artystki p. Heleny Czechowskiej i śpiewy legjonowe chóru Tow. „Hejnał" względnie popisy orkiestry fabrycznej.

× ZABAWA „SOKOŁA". W dniu 19 b. m. w sali resursy olkuskiej zapowiedziana jest zabawa taneczna T-wa „Sokół". Czysty dochód na budowę sokolni.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

Cudowne dziecko.

Minęła już wprawdzie bezpowrotnie epoka „cudownych dzieci", alec jeszcze od czasu do czasu ten i ów poszukiwacz człowieka — odszuka takí zapomniany genjusz i na światło dzienne wyprowadzi. Oczywista cudowne dziecko podrasta, zaczyna sanować zawartość swojej mózgownicy i — z czasem staje się człowiekiem normalnym. Trzeba się jednak streszczać!

Zatem... Idel był cudownem dzieckiem. Gdyby żył lat temu dziesięć tysięcy, napewno byłby Prometeuszem... Tak, jest tylko biednym, niezrozumianym Idlem H., synem handlarza starzyzną. To nie jego wina —

Pan Mojżesz H. mawiał doń zawsze — Ty Idel, majn Kind, nie bawiaj się ogniem, bo jak się położysz w łóżku, będziesz łapał z rybem...

Ale choć tatele ochrypł z gadania, jak stary gramofon pod wrażeniem „black - bostona". Idel po dawnemu jeździł po ogrodzie „mit dżykie Cygie na wyszczygie" na kawałku sękatego dębczaka, trzymając w brudnej ręce zapalony kłapeć pakułów i śpiewając rozgłośnie „Lang is es geweizen wi a tajtel", co było zapewne w swoim czasie triumfalnem pieniem Prometeusza —

Aż raz stał się „nieszczęśliwy wypadek". Owego dnia p. G., sąsiad pana Mojżesza, hodujący dwie pary koni, rozrzucił celem wysuszenia po podwórku siano, zawilgłe w komórce. Traf chciał, że mały Idel, który skakał akurat z płonącą żagwią jak taksy autobusowe, zaprószył kilka iskier od czego zajęło się siano pana G.

Zbiegli się domownicy, ugasili ogień, ale spalonej paszy tyle to pomogło, co „12 djamentom" ubezpieczenie.

Pan G. zażądał odszkodowania, a gdy p. H. odmówił, zaskarżył go do sądu. Pan Mojżesz okupi 30 złotemi wybryki swego cudownego dziecka.

Lek.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obecny stan rynku zbożowego

I KONIECZNOŚĆ SANACJI STOSUNKÓW W HANDLU ZBOŻEM.

Jednym z najbardziej zawiłych problemów aprowizacyjnych jest sprawa umiejętnej i korzystnej dla konsumenta kalkulacji cen produktów młynarskich.

Na przeszkodzie temu stoi u nas w pierwszym rzędzie nie spotykana nigdzie dezorganizacja rynku zbożowego, który posiada decydujące znaczenie dla pracy naszego przemysłu młynarskiego.

Stosunki na rynku zbożowym wywoływały zawsze duże zastrzeżenia i wołały o bliższe zajęcie się nimi. Jednakże dopiero z okazji prac komisji ankietowej podjęto pierwszą próbę rzeczonego ich oświetlenia.

Przeprowadzone w tej materji badania komisji ankietowej stwierdzają bardzo smutny stan rzeczy. Mimo wybitnie rolniczego charakteru naszego kraju, niema u nas zorganizowanego handlu zbożem. Dowodem tego będzie fakt, że zaledwie 6—8 proc. ogólnego obrotu zbożem przechodzi przez ręce organizacyj rolniczo - handlowych i nielicznych poważniejszych kupców hurtowników.

Rynek opanowały setki tysięcy drobnych pośredników i handlarzy o bardzo niskiej nagół etyce kupieckiej i pierwotnych metodach pracy.

Wobec braku kapitałów obrotowych u naszych większych młynów, organizacyj rolniczo - handlowych i większych kupców zbożowych, sytuacja na rynku zbożowym pogarsza się coraz bardziej z istotną krzywdą zarówno tak dla producenta, jak młynarza, jak i konsumenta.

Młyny bardzo rzadko kupują surowiec bezpośrednio u producentów, brak bowiem dostatecznych kapitałów obrotowych zmusza je do korzystania z pomocy pośredników, którzy za płatwienie w regulacji za zakupiony towar każą sobie płacić podwyższoną cenę surowca.

Odgrywające w innych krajach bardzo dużą rolę giełdy zbożowe, wpływają u nas w minimalnym stopniu na stan rynku, gdyż nie koncentrują zupełnie handlu zbożem. Drobny bowiem handlarz, decydujący o sytuacji, unika ich skrupulatnie.

W przeważającej części przechodzi surowiec od producenta przez 2 lub 3 rąk pośredników, zanim dostanie się do młyna.

Nie brak wprawdzie u nas prób zmierzających do uzdrowienia tych anormalnych stosunków, akcja jednak w tym kierunku podjęta przez instytucje rolnicze, dała bardzo nikłe wyniki. W zaczątkach jest również tworzenie młynów rolniczych, mających za zadanie zbliżenie producenta i konsumenta po przez młyny i wyeliminowanie drogiego pośrednictwa.

Jakież są jednak środki sanacji obecnych stosunków?

Dla uzdrowienia stosunków na naszym rynku zbożowym nieodzowne jest dostarczenie większym i mniejszym młynom, oraz organizacjom rolniczo - handlowym jako odsprzedawcom dla młynów poważniejszych a tanich kredytów. Właściwością bowiem handlu zbożem jest fakt, że za zboże trzeba zawsze płacić natychmiast przy jego załadowaniu przez producenta, a często też zaliczkuje się towar na parę tygodni naprzód. Tylko tą drogą można opanować zbędne i gospodarczo szkodliwe pośrednictwo handlowe, które przy kalkulacji kosztów własnych młyna, stanowi jedną z najpoważniejszych pozycyj.

Drugim, bardzo skutecznym środkiem sanacji rynku zbożowego będzie stworzenie gęstej sieci elewatorów zbożowych, które rozporządzając poważnemi kapitałami, mogą złamać wprost pośrednictwo, przez zakupy zboża wprost u producenta, z pominięciem pośrednika.

Tak przedstawia się sprawa uzdrowienia stosunków na naszym rynku zbożowym.

Kronika gospodarcza.

NOWA FORMA KREDYTU DLA KUPCÓW. Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów omówiony zostanie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastawie rejestrowanym na towarach. Nowa ustawa wprowadzi niepraktykowaną u nas formę kredytu, która w wielu wypadkach da możność kupcom wywiązania się z sytuacji finansowej.

SKARGA POSIADACZY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. Stowarzyszenie samoobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie, wystąpiło do władz państwowych z memorjałem, w którym atakuje gospodarkę T-wa Kredytowego Ziemskiego we Lwowie, twierdząc, że doprowadziła do ruiny całe rzesze przedwojennych posiadaczy listów zastawnych.

KONIEC MORATORJUM WEKSLOWEGO. Z dniem 31 grudnia kończy się moratorjum dla weksli przedwojennych przedłużone w lipcu na 6 miesięcy. Dalsze przedłużenia nie są przewidziane. Wszelkie roszczenia posiadaczy weksli, wystawionych i płatnych przed 1 stycznia 1925, przedawniają się w 6 miesięcy, poczynając od dnia 31 grudnia r. b., zaś roszczenia posiadaczy weksli, wystawionych przed 1 stycznia 1925 r., a płatnych po tym terminie, przedawniają się u pływem 4 lat od dnia płatności weksla.

EKSPORT TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH z okręgu łódzkiego wykazał w październiku w porównaniu z m. września b. r. bardzo poważne zmniejszenie. W październiku r. b. bowiem wywieziono ogółem 366.346 kg. tkanin na sumę 6.370.785 złotych, podczas, gdy we wrześniu b. r. — 776.685 kg. wartości 8.847.825 zł.

KONCESJA POLSKA W SOWIETACH. W ostatnim czasie nastąpiło zarejestrowanie koncesji S-ki akcyjnej częstochowskiej fabryki wyrobów celuloidowych w rejestrze dla przedsiębiorstw zagranicznych w Sowietach. Koncesja firmy częstochowskiej obejmuje wyrób celuloidu, galalitu i rogu sztucznego, grzebieni, guzików, zabawek, szczotek do zębów itp., obejmując fabrykę „Krasnaja Priadilnia" w Leningradzie.

ELEWATORY KONSUMPCYJNE, CZY EKSPORTOWE. Kilka miesięcy temu został złożony w Komisji opinjodawczej rolnictwa i przemysłu projekt utworzenia na terytorjum państwa elewatorów zbożowych. Jakkolwiek projekt ten posiada niezwykle doniosłe znaczenie, komisja dotychczas jeszcze go nie załatwiła... Przyczyną tego jest istnienie dwuch koncepcyj co do budowy elewatorów. Pierwsza, za którą wypowiadają się organizacje konsumentów, a również niektóre ministerstwa, domaga się aby elewatory miały charakter konsumpcyjny, natomiast hurtownicy zbożowi wypowiadają się za typem elewatorów wybitnie eksportowych. Ponieważ uzgodnienie tych poglądów natrafia na znaczne trudności, zrealizowania projektu budowy elewatorów należy spodziewać się jeszcze nie predko.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 16-11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 131.00 — 132.00. Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 134.75—133.50—135.00. Bank Przem. Lwow. 106.00. Bank Zachodni 27.00. Bank Spółek Zarobk. 91.00. Chodorów 183.50 Częstocice 3.10. Cukier 91.20—89.60 za 1 akcję 100 zł., Firlej 39.50—39.00. Węgiel 114.00—115.00—114.00, Nobel 43.50—46.25, Lilpop 39.00. Modrzejów 9.95—9.85 Ostrowiecki 93.50. Parowozy 44.00. Pocisk 3.15—3.17, Rudzki 58.00. Starachowice 73.50—70.50—71.00. Ursus 13.50. Zawiercie 38.00, Żyrardów 18.25. Borkowski 3.85. Haberbusz 138.00—139.00, Spirytus 38.00. Żegluga 0.48. Lombard 173.00 Ortwein 12.50—12.75.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.44 i pół, Paryż 35.02 i pół Wiedeń 125.71. Praga 26.41 i jedna czwarta. Włochy 48.51 i pół. Szwajcarja 171.92 Holandja 359.90. Dolarówka 5 proc 62.00. Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc 60.00—59.75.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut nieco mocniejsza. Wiedeń słabiej.

Nasz dział radjowy.

PROGRAM RADJOWY

na czwartek, dnia 17 listopada.

Warszawa, 1111 m. Godz. 12.30 transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu, organizowanego dla młodzieży szkolnej. Godz. 16.40 „Kącik dla kobiet", wygł. p. Marja Ankiewiczowa. Godz. 17.45 audycja literacka. Humoreska Bartkiewicza p. t. „Koziołki p. Pegoud", p. Zygmunt Krasielewski odczyta własne utwory. Godz. 19.15 rozmaitości, wygł. p. Lawiński.

Poznań, 344.8 m. Godz. 19.35 odczyt p. t. „Książka jako narzędzie wykształcenia", wygłosi prof. dr. W. Kozłowski. Godz. 20.30 koncert muzyki francuskiej. Udział biorą: profesorowie państwowego konserwatorjum pp. Zdzisław Jahnke (skrz.), Zygmunt Lisicki (fort.). Godz. 22.30 transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kraków, 422 m. Godz. 16.40 pogadanka dla kobiet: p. Janina Feldmanowa: „Czy emancypacja uszczęśliwiła kobietę?". Godz. 22.30 transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Neapol, 333, 3m .Godz. 21.00 transmisja z teatru „Gejsza", operetka w 3-ch aktach Jonesa.

Langenberg, 468.8 m. Godz. 20.10 wieczór rozmaitości: Snoer—fantazja na harfę; Nicolai — arja z „Kumoszek z Windsoru"; Leoncavallo—arja z op. „Pajace": pieśni, humor, pieśni, imitacje głosów zwierzęcych: śpiew, humor, wiedeńskie pieśni ludowe.

Odpowiedzi Redakcji.

Pan Woben. Nie wiemy, zkim miał Pan przyjemność, ale znajomości Pana, utrwalone w jego wierszyku, świadczą, że środowisko to w każdym wypadku poety z Pana nie zrobi. Bo jakżeż Pan wygląda w oświetleniu tego rodzaju swej twórczości.

W Sosnowcu na Pogoni
Spotkał Janek Antka
Noże wydobyli, za łby się porwali.
Kto kogo powali,
Janek się obrócił
Antka w błoto rzucił.
I zagwizdał lekko,
I pobiegł daleko
W cichutką dzielnicę
Pobić swą bladolicę.

O wypadku należało zawiadomić policję, a nie pisać wiersze

DWUZNACZNE.

— Chodź, Jasiu, daj mi buzi, to ci dam dziesięć groszy.

— Dziękuję, ciotuniu, nie potrzebuję pieniędzy.

NA SZOSIE

— Muszę pana zapisać do kary. Przekroczył pan przepisaną szybkość i jechał pan conajmniej z szybkością ... klm. na godzinę.

— Panie posterunkowy, pisz pan ... ja właśnie chcę sprzedać ten samochód

Z całej Polski.

BUDOWA SANATORJUM DLA KSIĘŻY W ZAKOPANEM.

W najbliższem czasie mają się w Zakopanem rozpocząć prace około budowy wielkiego sanatorjum dla chorych na gruźlicę księży katolickich. Sanatorjum to stanie przy drodze do Kuźnic obok „Księżówki" — znanego domu wypoczynkowego dla księży. Sprawą tą wielce się zainteresował ks. arcybiskup krakowski, Adam Sapieha, który wydał odezwę do duchowieństwa, nawołującą do opodatkowania się na rzecz budowy sanatorjum. To sami uczyniono i w innych djecezjach. Jest zatem nadzieja, że sanatorjum gruźlicze dla duchowieństwa stanie w Zakopanem w niedługim czasie.

NOWINY KIELECKIE.

Przed kilku dniami odbyła się uroczystość w 200-ną rocznicę istnienia seminarjum duchownego i gimnazjum w Kielcach. Niestety uroczystość ta wypadła b. skromnie i nie wzięli w niej udziału nawet nauczyciele wymienionych zakładów.

Przed kilku dniami funkcjonarjusze policji politycznej czynili poszukiwania w gmachu kieleckiej Izby skarbowej za ulotkami o gen Zagórskim. Sprawdzano wszystkie maszyny do pisania i maszynę do powielania, oraz badano paru urzędników i woźnych.

BANDYCI W MASKACH GAZOWYCH.

Z Brześcia nad Bugiem donoszą: W odległości kilkunastu kilometrów od Włodawy 6 uzbrojonych w rewolwery bandytów po uprzedniem zatarasowaniu szosy kłodami drzewa, zatrzymała w nocy 30 wozów kupców, powracających z jarmarku. Sterroryzowani podróżni oddali bandytom około 10 tysięcy złotych. Po dokonaniu rabunku zbrodniarze, którzy ubrani byli w maski zbiegli i dotąd nie udało się ich pochwycić.

TAJEMNICZA ZBRODNIA.

W nocy z poniedziałku na wtorek dyrektor Kasy chorych w Starogardzie p. Szczodrowski usłyszał na podwórzu jakieś podejrzane jęki. Na podwórzu zobaczył wychowanicę swoją Helenę Połomównę, leżącą w kałuży krwi, obok niej zaś rannego młodego mężczyznę. Na miejsce wypadku zawezwano policję, oraz lekarza, który stwierdził u Połomównej rozbicie czaszki jakiemś tępem narzędziem i skaleczenia nożem rąk i nóg. Połomówną w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Towarzysz jej po chwilowem odzyskaniu przytomności nie potrafił dać jasnych zeznań. Policja prowadzi w dalszym ciągu śledztwo. Przypuszczają, iż ma się tu do czynienia z morderstwem popełnionem na tle erotycznem.

OFIARA WALKI O MIESZKANIE.

W Sądzie apelacyjnym w Warszawie rozpocznie się wkrótce sensacyjny proces niejakiej Natalji Trzcińskiej z Płocka przeciw dwu tamtejszym lekarzom, Kosmacińskiemu i Frankowskiemu, o odszkodowanie 100.000 złotych za pięcioletnie bezprawne przetrzymywanie wymienionej w domu obłąkanych. Trzcińska padła ofiarą walki o mieszkanie. Lokatorzy chcąc zawładnąć jej mieszkaniem, zawiadomili władze, że Trzcińska jest umysłowo chora. Lekarze wystawili odpowiednie świadectwo i rzekomo chora umieszczoną została w zakładzie obłąkanych, gdzie przebywała przez pięć lat. Sąd okręgowy rozpatrywał tę sprawę w Płocku i uznał winę lekarzy. Na rzecz poszkodowanej zasądzono wówczas od dra Frankowskiego 8.000 złotych tytułem odszkodowania. Obie strony złożyły apelację.

WYKRYCIE SZAJKI ZŁODZIEI KOLEJOWYCH

Policja krakowska wpadła na ślad szajki złodziei kolejowych, którzy w latach 1921 — 1924 dokonywali systematycznych kradzieży przesyłek z zaplombowanych wozów kolejowych na przestrzeni Dziedzice — Kraków. Wykryta szajka, składająca się z E. Janika z Oświęcimia, St. Mikołajczyka z Oświęcimia, obecnie szeregowca I p. lotn. w Krakowie i Edw. Ogonka z Babic ad Chrzanów, odbywającego obecnie karę 3-letniego więzienia w Wiśniczu, dokonała całego szeregu kradzieży kolejowych z włamaniem. Skradzione rzeczy odbierali od wymienionej szajki paserzy Herman Gassner i Maurycy Gerstner z Oświęcimia, którzy wywozili je furami do Bielska i sprzedawali następnie Samuelowi Rosenbergowi z Bielska, a ten nabyty towar dalej pozbywał. Wyrządzonej skarbowi kolejowemu szkody nie można obecnie jeszcze ustalić, w każdym razie przedstawia się ona w sumie kilkuset tysięcy złotych. W związku z powyższemi kradzieżami, aresztowały organa policyjne dotychczas 14 osób, w tem jednego maszynistę kolejowego oraz przetokowego, nadto jednego spedytora, oraz kilku kupców z Oświęcimia, B[illegible]ska i Wadowic.

Szkoła gry na dzwonach.

NIEZWYKŁY KONCERT W BELGIJSKIEM MIASTECZKU.

Katedra w Malines, mieście, które stanowiło siedzibę nieżyjącego kardynała Mercier, wielkiego patrjoty belgijskiego, a jednocześnie przyjaciela Polski, ma osobliwość bardzo niezwykłą, bo **43 dzwonów, specjalnie dostosowanych do tego, by w pewnych określonych godzinach wygrywać piękne melodje.**

Muzyka ta w Belgji ma wielu wielbicieli. Mechanizm dzwonów jest podwójny; znajduje się tam bowiem automat, który wybija na dzwonkach arje kwadransowe, półgodzinne czy godzinne. Po za automatem jednak, którego główną część stanowi wielki bęben miedziany, **posiadający 16.200 otworów**, przystosowanych do wprawiania w ruch młotów, przy dzwonach znajdują się jedyne w swoim rodzaju organy, na których gra w czasie uroczystości wielki artysta w tym zawodzie, Józef Denyn.

Do tych swoistych organów, sprawiających, że dzwony grają, prowadzą wielkie schody; organy znajdują się w wielkiej sali kwadratowej, mierzącej dwanaście metrów, a piętnaście wysokiej. Tam znajduje się mechanizm cały, zbudowany w r. 1862; wiele jednak dzwonów pochodzi z czasów jeszcze wcześniejszych.

Jeden z dzwonów waży przeszło dziesięć ton i trzeba byłoby dwunastu ludzi by go rozkołysać; odlano go w roku 1480. Takich dzwonów jest pięć.

Podczas gdy wielkie dzwony grają przy pomocy rozkołysania ich, pozostałe 39 biorą udział w koncercie przez uderzanie w nie młotkami.

Jeśli chodzi o grę zwykłych aryj, odzywających się na znak, że przeszedł kwadrans, pół godziny czy godzina, wystarcza **automatyczne wprawianie w ruch młotów.** Natomiast, gdy chodzi o prawdziwą ucztę dla ucha, działać zaczyna sam mistrz Denyn.

Jest to mężczyzna sześćdziesięcioletni, instrument swój wprawia on w ruch przy pomocy klawiszów, poruszanych rękami i nogami — jak w prawdziwych organach.

Nauczyć się tej gry nie jest łatwo; **nauka wymaga przeciętnie około trzech lat.** Denyn założył w r. 1922 szkołę, do której uczęszcza trzydziestu uczniów, pobierających naukę tej gry na dzwonach.

Oczywiście, opanowanie automatu — to sprawa całkiem łatwa, szczególnie, że raz nastawiony wygrywa on pewne melodje w określonej porze. Arje w automacie zmieniane są dwa razy do roku: na Wielkanoc i 1 października. Gdy sam mistrz siada do instrumentu, może grać dowolne melodje

Walkę z górami lodowemi na oceanie.

PROWADZI SPECJALNA FLOTYLA AMERYKAŃSKA.

Po siedmiu miesiącach pracy na oceanie do portu w Nowym Jorku zawinęła flotyla łamaczy gór lodowych W kwietniu wyruszy znów na pełne morze.

Od czasu zatonięcia „Titanica", który rozbił się o górę lodową, stworzyły Stany Zjednoczone specjalną flotę, złożoną z 20 parowców, których zadaniem jest rozsadzanie gór lodowych. Załoga parowców jest amerykańską, koszty jednak utrzymanie es kadry [illegible]łaca 14 państw. Dowódcą tej floty jest kapitan R. S. Wilson.

Ciekawy to rodzaj zajęcia, połączony z wieloma trudami i niebezpieczeństwem.

Stare wilki morskie stanowią załogę statków, przystosowanych do walki z górami lodowemi...

Ze szczytu masztu przy pomocy szkieł obserwatorzy badają widnokręg. Upływa nieraz po kilka tygodni nim wypatrzą górę lodową.

Często trudno ją dostrzec, gdyż ogromna masa lodowa znajduje się pod wodą, a ponad jej powierzchnią wygląda zaledwie wierzchołek. Takie góry są najniebezpieczniejsze.

Skoro obserwator na maszcie da sygnał: Góra lodowa w pobliżu! — załoga spuszcza na wodę łodzie motorowe i uzbrojona w świdry autom[illegible]yczne, oraz zapasy substancji wybuchowej, podpływa ostrożnie do góry lodowej.

W kilka minut po wywierceniu otworów i założeniu w nich miny, następuje wybuch.

Prawie nigdy nie zdarza się, aby góra rozleciała się po jednej eksplozji, często trzeba zużyć 20 — 30 ładunków, czasami zaś nie można wogóle rozsadzić bryły lodu.

Wtedy jeden ze statków otrzymuje rozkaz patrolowania jej. Krąży więc w pobliżu góry takiej, oświetla ją reflektorami i ostrzega okręty przed niebezpieczeństwem.

Patrolowanie trwa nieraz kilka tygodni, aż golfstrom roztopi podwodną masę lodową. Reszty zaś dokonają miny.

Od czasu, gdy po oceanie krąży flotyla łamaczy gór lodowych, wzrosło znacznie bezpieczeństwo żeglugi.

Zniszczenie groty w Wieliczce.

NIEPOWETOWANA STRATA DLA NAUKI POLSKIEJ.

W prastarej i słynnej na cały świat kopalni soli w Wieliczce odkryta została przed kilkudziesięciu laty grota, gdzie dzięki wyjątkowym warunkom krystalizacji istniało wspaniałe skupienie olbrzymich i czystych jak woda kryształów. Grota ta była przedmiotem podziwu kół naukowych krajowych i zagranicznych, a dla wycieczek szkolnych zwiedzających kopalnię znakomitym przedmiotem demonstracji. Zarząd kopalni, świadom wyjątkowej wartości tego objektu, chronił go troskliwie, zamykając grotę szczelnie drzwiami i wstawiając do jej wnętrza beczki z chlorkiem wapnia celem utrzymania w grocie niezbędnej dla ochrony kryształów suchości powietrza. Nawet artyści-malarze znali wielicką grotę kryształową i odtwarzali ją parokrotnie na obrazach.

Zupełnie niespodzianie, bez zawiadomienia czynników powołanych w Państwie do czuwania nad tego rodzaju zabytkami, przystąpiono niedawno do wyrębywania ze ścian i stropu groty kryształów. Prowadzono tę robotę podziemną w takim tempie, że obecnie pozostały z czarownej groty kryształowej tylko nieznaczne resztki. Ponieważ czynności tej nie usprawiedliwiają żadne względy ekonomiczne przeto należy uznać ją za wyskok fantazji kogoś zgoła nieodpowiedzialnego.

Rzeczy ciekawe.

PRZECIĘTNY WZROST LUDZKI.

Sprawa wzrostu ludzkiego należy do tych, które najbardziej obchodziły uczonych antropologów. Z różnorodnych danych wynika, że największym człowiekiem w ciągu ostatniego stulecia był pewien mieszkaniec Finlandji, mierzył on 2.83 m. Najmniejszym zaś był pewien karzeł, urodzony na Węgrzech; miał on zaledwie 43 centymetry. Pomiędzy temi wymiarami krańcowemi są na szczęście ludzie wzrostu średniego, ten zaś w dużej mierze zależy od klimatu, zwyczajów, obyczajów, które na wzrost ludzki wywierają wpływ bardzo poważny. Mieszkańcy Patagonji np. (Ameryka Południowa) dochodzą do najwyższej przeciętnej dla ludzkiego wzrostu, mierzą bowiem 1 m. 78 cm. Buszmeni w Afryce natomiast mają przeciętną najniższą, wynosi ona bowiem zaledwie 1 m. 35 cm.

WZROK ODZYSKANY PRZEZ KATASTROFĘ.

Dnia 11 listopada zdarzył się, jak donoszą pisma praskie, w Bratislawie (Czechosłowacja), nadzwyczajny wypadek. Przez ulicę miasta przechodziła młoda kobieta; wszedłszy na jezdnię, biedaczka nie zauważyła, że wprost na nią pędził samochód; nie zdążyła też usunąć się na bok i została przewrócona. Przechodnie jedni podbiegli na pomoc ofiarze katastrofy, inni zaś chcieli się zabierać do szofera i na miejscu rozprawić się z nim za nieostrożną jazdę, inni pobiegli po policję. Jakież było jednak zdziwienie wszystkich, gdy młoda kobieta podniosła się sama i radośnie się śmiejąc, rzekła do szofera: „Niechże pan pozwoli ucałować się!" Początkowo sądzono, że to warjatka. Z tego błędu wszystkich wyprowadziła sama młoda kobieta. Wytłomaczyła ona obecnym, że od jedenastu lat była zupełnie niewidoma; teraz zaś odzyskała wzrok, jedynie wskutek silnego strachu, jaki ją ogarnął podczas tego wypadku. Profesorowie miejscowego wydziału medycznego zajęli się tym niezmiernie dziwnym wypadkiem uleczenia ślepoty; obiecali oni złożyć władzom lekarskim w Pradze szczegółowy raport.

KTO BYŁ WYNALAZCĄ GRY W DOMINO.

Niewinną i nudną grę w domino wymyślili ludzie, którym się nudziło i którzy szukali sposobów dla zabicia tej nudy. W starych kronikach zakonu Benedyktynów znajduje się ciekawy opis, z którego wynika, że wynalazcą domina był pewien zakonnik, zamieszkały w słynnym benedyktyńskim klasztorze Monte Cassino. Z powodu choroby zmuszony on był przebywać dłuższy czas w swej celi. W chwilach wolnych od modlitwy i umysłowej pracy, cichy sługa Boży obmyślił sobie grę, polegającą na układaniu kwadratów, wykutych w kamieniu. Na każdym kwadracie wyryte były czarne punkty.

Wśród braci zakonnych nowa gra znalazła nadspodziewane uznanie, a że zgodnie z klasztornym zwyczajem, ten kto wygrał, składał dzięki Bogu, mówiąc: „Benedikamus Domino" — przyjęto drugą część apostrofy, jako nazwę gry.

DRZEWO UKŁADAJĄCE SIĘ DO SNU.

Jeżeli wierzyć dziennikowi angielskiemu „Bombay Chronicle", miasto Mysore, w Indjach południowych, posiada jedynie w swoim rodzaju drzewo, słynne w całej okolicy. Co wieczór wielka rzesza ciekawych otacza to drzewo, poprostu układające się do spoczynku nocnego. Zaledwie słońce skryje się za widnokręgiem, drzewo zaczyna się pochylać sennie i o północy leży już w całej rozciągłości na ziemi. Po pierwszej jednak godzinie rozpoczynającego się dnia następuje ocknienie, drzewo podnosi się zwolna, a gdy pierwsze promienie słońca padną na miasto, już obudzone drzewo stoi wyprostowane na powitanie ożywczego światła. Dotychczas nie zdołano wyjaśnić tego szczególnego zjawiska.

Gromadzkie życie niektórych ptaków.

WYBÓR WODZA GROMADY I ZAUFANIE DO JEGO CZUJNOŚCI. — W JAKIM CELU ZBIERAJĄ SIĘ WRONIE SEJMY.

O ptakach rozpisuje się głośny ornitolog Oliver G. Pike.

Każde większe zbiorowisko ptaków wybiera swego wodza-przewodnika, któ rego darzy następnie najzupełniejszem zaufaniem, uważając go poniekąd za nie omylnego. Odpowiedzialny ten urząd powierzony zostaje zawsze starszym ptakom, gdyż młode w pierwszym roku życia, nie mogą żadną miarą posiadać inteligencji.

Dowódca stada nie powinien być samolubnym i znać musi wszelkie potrzeby i wymogi ptasiego życia.

Czas dłuższy — obserwowałem na szkockich wybrzeżach duże gromady dzikich gęsi. Ptaki te — za wyjątkiem dwuch, trzech, spokojnie żerowały, gła dziły swe piórka, albo też drzemały, naj widoczniej ufając bez zastrzeżeń w czujność swoich opiekunów. W tem roz lega się jakiś krzyk — przypuszczalnie ostrzegawczy i nagle całe stado wzbija się wysoko w przestworza. Ptaki zataczają kilkakrotnie koła i za chwilę odznaczają się na horyzoncie, niby smuga dymu, dążąc szlakiem wskazanym przez dowódcę — ku nowym żerowiskom.

Jako dowód czujności i ostrożności pta sich przywódców, niechaj posłuży następujący zauważony przezemnie fakt.

Duże liczebnie stada ptaków, powracały dzień w dzień, w ciągu całych miesięcy z dalekich wędrówek, zawsze do jednego i tego samego miejsca, znajdujące go się u ujścia rzeki Clyde. Powracały bezpiecznie, nie straciwszy w przeciągu całego tego czasu ani jednego towarzysza, aczkolwiek kilku dobrych strzelców niejednokrotnie usiłowało uśpić czujność skrzydlatych wartowników i zdradziecko podejść gromadkę. Na nic nie przydały się fortele myśliwskie — zwierzęta okazały się mądrzejsze od ludzi!

I jeszcze jeden przykład. Przed paru miesiącami, znajdowałem się w towarzystwie starego, doświadczonego ptasznika, który ogromnie swe sieci umiejętnie rozpiął na głównym szlaku lotów ptactwa wodnego. Z naszego ukrycia ujrzeliśmy w pewnej chwili duże sta do szaropiórych rybitw, lecących na oślep wprost na niewidzialne prawie sidła. Ptasznik zacierał z radości ręce! Obfity połów cennych ptaków zdawał się być pewny. W tem rozległ się przenikły gwizd: ptak-dowódca dostrzegł w ostatniej chwili niebezpieczeństwo i dał sygnał. W mgnieniu oka stado rzuciło się w bok, wzlatując następnie w górę i omijając zdradliwe sieci, poszybowało za swoim zbawcą.

Mieszkańcom wiejskim znane są dobrze „wronie sejmiki". Nie zdołano wszakże dotąd dociec, dla jakiej przyczyny czarne to ptactwo, wzbiwszy się do znacznej wysokości, zatacza długotrwałe kręgi w powietrzu, prowadząc równocześnie pomiędzy sobą charakterystyczny „wroni rozgwar". Zdaniem niektórych obserwatorów ptasiego życia, sejmiki te miewają miejsce każdorazowo, kiedy posępne te zwierzęta wybierają się w poszukiwanie nowych miejsc żerowania. Zjawia się wówczas kilku „przewodników" a ptaki, zdając się, nie są zrazu zgodne, na którego się zdecydować. W rezultacie wynikają kłótnie i krzyki, jak to na sejmikach bywa!...

Życie ptaków — kończy Pike — ujawnia wiele cech „ludzkich". W jednym wszakże przewyższają skrzydlate rzesze „panów świata", mianowicie w bezprzykładnem poświęceniu się dla potomstwa i dążeniu do zapewnienia mu możliwie beztroskich chwil dzieciństwa.

DAREMNE ZABIEGI.

— Słyszałeś, doktór Bakcylewicz le czył pewnego pacjenta przez trzy lata na żółtaczkę...

— No i co?

— A teraz się okazało, że to był poprostu Japończyk.

OGŁOSZENIE.

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie na mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. Rz. Pol. Nr. 44 poz. 272) podaje do wiadomości, że z powodu niezapłacenia należności P. K. Ch. dnia 1-go grudnia 1927 r. od godz. 10 ej zrana odbędzie się licytacja zasekwestrowanych ruchomości u: **Fabr. Szkła „Huta Paulina" w Wyczerpach pod Częstochową.** Licytacja odbędzie się w drugim terminie, a zasekwestrowane rzeczy mogą być sprzedane niżej szacunku. 7371

1) Kasy ogniotrwałej firmy E. Paul.	oszacowanej na Zł.	500.00
2) „	„	150.00
3) 3-ch biurek amerykańskich	„	160.00
4) Szafy żaluzjowej do aktów	„	100.00
5) Aparatu telefonicznego	„	50.00
6) 50 000 kałamarzy różnych rozmiarów	„	5 000.00
7) 100 tuzinów kompotjerek	„	1 000.00
8) 100 „ szklanek deseniowych	„	1.000.00

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 ra no spis zaś takowych codziennie w dziale egzekucyjnym Pow. Kasy Chorych III Aleja 51 od godz. 10 — 12

Dyrektor (podpis nieczytelny)

Przewodniczący Zarządu (podpis nieczytelny)

Dnia 15 listopada 1927 r. Nr. E 95 5|27 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że, w dniu 7 grudnia 1927 roku o godz. 10 rano w Czajowicach gm. Cianowice odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: Kredensu, lustra, otomany i t. p. oszacowanych na 1,600 zł. — a należących do Władysława Zórawskiego, zamieszk. w Czajowicach gm. Cianowice.

7389 Komornik Sądowy Wewerek..

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Zdolna fryzjerka poszukuje posady. Zgłoszenia: sub R do „Kurjera Zachodniego" w Będzinie. 7366-2

Zdolna gospodyni lub kucharka poszukuje miejsca od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Sosnowiec, pod „pracowita". 7370

Poszukuje się dostawcy mleka do szpitala w ilości od 40 do 50 litrów dziennie. Oferty z podaniem ceny składać Wydział Gospodarczy Magistrat m. Sosnowca Warszawska 6 do dnia 21 listopada rb. włącznie. 7380-3

Potrzebny wykwalifikowany czeladnik krawiecki od zaraz. Warunki według umowy. Wiadomość: Wojkowice Komorne dom Sitka, Edward Szopa. 7393-2

Potrzebni chętni ludzie do pracy akwizycyjnej na wysoką prowizję, zgłoszenia: Gwóźdź Katowice, Rynek 1. 2-gie p. 7386

Były policjant żonaty lat 36 pilny i pracowity poszukuje posady jako dozorca Marek Czubala — Sosnowiec Konstantynowska 17 u Domagalika.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam hormaszyne, szlifierke fortszmide, aparat do spawania na karbid, sztance za 200 zł. Wiadomość: „Kurjer Zachodni" Będzin. 7367-2

Mleko wyborowe z pierwszorzędnej obory, względy czystości jak i sanitarne, pod stałym dozorem D-ra weterynarji; z dniem 20 Listop. r. b.; nabywać można każdodziennie u W. Łeneckiego w Będzinie Kołłątaja 21. 7344-3

Sklep rzeźnicz (koński) sprzedam z urządzeniem i mieszkaniem. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Katowice tel. 23-04. 7354-3

Meble różne biurka, otomany mahoniowe, dywanikowe w różnych kolorach za gotówkę i na raty Sosnowiec, Pogoń ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak. 7139 15

Do sprzedania zaraz sklep spożywczo-kolonialny i pokój z kuchnią w dobrym punkcie. Wiadomość w filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu.

Odznaki wojskowe wszelkich formacji i miniatury tychże poleca J. Mirowski Warszawa, Sto- Krayska 41. 7369

Jadalnię ciemną sypialnię jasno-dębową okazyjnie sprzedam Sosnowiec, Ciasna 12 Sklep. 7379

Śniegowce, kalosze oraz wszelkie roboty gumowe przyjmuje do reperacji. Wykonanie solidne Sosnowiec, Dęblińska 11. 7391

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania okazyjnie interes dobrze prosperujący nadający się na piwiarnię lub restaurację na dogodnych warunkach. Zemła Wojciech — Sosnowiec, Kamienna 6. 7381

Lokale.

Pokoju w Będzinie poszukuje samotna skromna panna. Zgłoszenia dla „Skromna" „Kurjer Zachodni" Będzin. 7346

Inteligentny młody mężczyzna poszukuje pokoju umeblowanego zaraz w centrum miasta. Bardzo poważne referencje. Oferty pod „Mieszkanie" „Kurjer Zachodni". 7382

2 pokoje z kuchnią zaraz do odstąpienia Wiadomość: Gałecki Sosnowiec Warszawska 14. 7386

Do wynajęcia 3 pokoje kuchnia szpiżarnia i przedpokój na pierwszym piętrze i duża sala murowana zdatna na warsztat Wiadomość: Sosnowiec, telefon 6 35. 7376

Do wynajęcia mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami. Zgłoszenia Sosnowiec, ul. Kamienna, Pawlik. 7377-3

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji konwersacji języków francuskiego i niemieckiego. Sosnowiec, Dekerta 24 u gospodarza. 7378

Różne.

Dnia 15|XI w godzinach wieczorowych zaginął pies doberman wabi się „Nero" należący do służby wywiadowczej granicznej, w kagańcu i obroży proszę o zwrot za dobrem wynagrodzeniem Sosnowiec, ul. Hołłątaja Nr. 1[illegible] u nas 7374

Przepisuję na maszynie tanio i starannie. Zgłoszenia tel. 321. Sosnowiec. 7392

Przybłąkał się dnia 15 XI pies wyżeł. Do odebrania za zwrotem kosztów Sosnowiec Bukowa 5. Ignasik 7383

Zaginął pies wyżeł „Rex" maści białej, czerwone łaty. Zgłoszenia pod adresem: Grodziec, Cementownia Szwarc. 7385

Zgubione dokumenty.

Marja Reich Sosnowiec, Głowackiego 5 unieważnia zgubiony paszport wydany przez Starostwo Będzińskie 7356

Martin Zygmunt zgubioną książkę wojskową, wydaną PKU. Sosnowiec, unieważnia. 7345-3

Nowak Antoni zgubił książkę Kasy chorych i dokumenty wojskowe wydane przez PKU. Sosnowiec, 7372

Zgubiono weksel na 200 zł. płatny 28|II 1928 r. wystawca L. Ujazd Modrzejowska 35 na zlecenie M. Herszfelda z Warszawy. 7375

Dzielski Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów, wyciąg z ksiąg ludności gm. Niedźwiedź. 7373

Stefanikowa Nepomucena zgubiła dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską. 7364

Dziekan Konstanty zgubił książkę kasy Chorych. 7381

Ignacy Marek zgubił książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydane przez PKU. Będzin. 7394

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście	35 „
W tekście, w kronice	50 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr
„ (do 80 „)	25 „
„ (do 100 „)	30 „
„ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 7.

Katowice: REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. Andrzeja 11. Telefon Nr. 25-76.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 5, tel. 1-35. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ ORIOLA.

Druk. „Kuriera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1.

Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".